dziś SPORTOWY24

● **Dzisiaj derby Małopolski w Niecieczy:** To będzie trudny test dla „Pasów” **str. 18**
● **W piątek wznawia grę I liga,** prezentujemy kadry Puszczy, Wieczystej oraz Wisły **str. 19-20** ● **Nasz łyżwiarz szybki** chce powalczyć o medal na Igrzyskach **str. 21**

Nr 26 (24 803)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,50 zł
(w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 2.02.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Jutro startuje festiwal Opera Rara. W programie m.in. trzy realizacje arcydzieł George’a Handla **str. 8**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Hafciara Monika Drożyńska przekonuje, że „Praca artystyczna to praca” **str. 8**

Pani Anna ma 111 lat, a pan Tadeusz 109. Najstarsi mieszkańcy Polski mieszkają na Podkarpaciu **str. 11**

FOT. BARBARA GALAS

DZIESIĄTKI CHĘTNYCH NA NAJEM

Będzie zacięta walka o kultowy o bar Rio przy ul. św. Jana 2 w Krakowie? **str. 6**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

MIMO PROTESTÓW POWSTANIE KLUB NOCNY W HALI TARGOWEJ

Wielka dyskoteka w historycznej hali

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Adaptacja dawnej chłodni Hali Targowej na Grzegórzkach na ogromny klub nocny zmierza do finału. Główna część inwestycji, przeciwko której protestowali mieszkańcy i wielu samorządowców, jest już zakończona.

Obiecywanych społecznych konsultacji w sprawie zagospodarowania zabytkowego obiektu nie było i już nie będzie, a negocjacje miasta z inwestorem przyniosły niewiele: małą modyfikację projektu i zapewnienie, że „działalność w tym lokalu będzie prowadzona w taki sposób, by jak najmniej wpływać na otoczenie”.

Mieszkańcy Grzegórzek protestują przeciwko tej inwestycji od ponad dwóch lat, gdy tylko wyszło na jaw, w jaki sposób ma zostać zagospodarowana najwyższa część Hali Targowej. Wiosną 2024 roku sprzeciw ten wsparł Aleksander Miszalski, wtedy kandydat na prezydenta Krakowa, a także parlamentarzyści. Natomiast ówczesne władze miasta zaproponowały wpisanie Hali Targowej do wojewódzkiego rejestru zabytków, co miało być gwarancją zablokowania niechcianej inwestycji. W lipcu 2024 hala stała się zabytkiem. Prace wstrzymano, natomiast Urząd Miasta Krakowa zapowiedział, że sposób zagospodarowania tego obiektu zostanie określony w ramach szerokich konsultacji z mieszkańcami.

Jednak już w styczniu 2025 roku inwestor wznowił prace „nad klubem”, a Miejski Konserwator Zabytków poinformował, że „zakres wpisu do rejestru zabytków nie stanowił podstawy do ograniczenia uprzednio uzgodnionego zakresu remontu adaptacyjnego budynku”.

Czytaj str. 4

Koszmar zwierząt pod Wieliczką. Wkroczyła policja

Na posesji w gminie Wieliczka policja ujawniła ok. sto psów trzymanych w skandalicznych warunkach. Odebrano 33 psy i 6 kotów w ciężkim stanie. Wszczęto śledztwo ws. znęcania się **str. 6**

WARTO ODWIEDZIĆ MUZEA DOMOWE W NASZYM REGIONIE

Ferie wystartowały. Małopolska poleca się na zimowy wypoczynek **str. 2**

FOT. MUZEUM ZIEMI SĄDECKIEJ

Na listę Muzeów Domowych Małopolski wpisanych zostało już 28 miejsc, m.in. Łemkowska Zagroda Edukacyjna w gospodarstwie agroturystycznym „Dziubyniłka” (na zdj.). Warto poznać je wszystkie.

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

06

9 770137 908012

Tatry bez nocnych wędrówek. Tego zimą w górach nie było **str. 7**

eprasa.pl 7cea8e359e

AUTOPROMOCJA 0010990484

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

Jutro w Dzienniku Polskim
Strefa Biznesu

Pracodawca ma obowiązek poinformować kandydata o wysokości wynagrodzenia lub jego przedziale przed zawarciem umowy o pracę

Tadeusz Płatek
publicysta

MOJE PIERWSZE KAWAŁKI

W domu nikt nie słuchał muzyki. Radio nie grało w tle, telewizor nie chodził non stop. Cicho jednak nie było. Za nieszczelnymi oknami, na źle spasowanych szynach hałasowały pociągi, a na przeciwległym placu „Punktu Skupu Surowców Wtórnych Złom-Stal" szalała białoruska koparka, od 7 rano trzaskając żelastwem, kopcąc na niebiesko, skrzypiąc we wszelkich możliwych rejestrach. Dochodząca tylko z oddali, bez przerwy kakofonia miejska, była skądinąd interesująca, bo każda ciężarówka, autobus czy samochód, brzmiał niepowtarzalnie. Próbując się skupić na zadaniu domowym z matematyki, nie wstając z krzesła wiedziałem, że na dole właśnie parkuje duży fiat 125 p (bo gwizdał), maluch (bo kaszlał), żuk (bo buczał, jakby zaraz miał się rozpaść), wartburg (pyrkał bowiem wulgarnie, dwusuwowo, mimo wszystko szlachetniej niż trabant). Żadnych nagrań, żadnego audiofilstwa. Wieczorami tylko mama śpiewała na dobranoc, akompaniując sobie na gitarze.

Aż pewnego dnia tata zabrał nas na rytualny, niedzielny obiad do hotelu Holiday Inn (dziś to Novotel) przy ul. Koniewa (dziś Armii Krajowej). A po posiłku, po dewolaju z ziemniaczkami po krakowsku, po szybkiej wizycie w mieszczącym się obok Peweksie, w celu zakupu coli i gum Donald, po obietnicy, że dzisiaj wyjątkowo nie będę musiał iść do fryzjera, który też tam był, no i - przede wszystkim - po szybkim drinku taty w aperitif barze, na który to mama wyjątkowo przymknęła oko, ojciec podniecony całą tą rodzinną sytuacją skierował swoje kroki do pobliskiego motelu Wanda, gdzie mieścił się sklep, określmy to, RTV AGD. Dzisiaj Wandy nie ma, na jej miejscu stoją jakieś przerażające, czarne bloki mieszkalne, ale wtedy była i widziałem w niej, po raz pierwszy wspaniałą, błyszczącą, czarną mini wieżę Hi-Fi marki SONY FH-5, którą ojciec pod wpływem impulsu nabył za dolary, mimo nieśmiałych protestów mamy.

Od tego czasu, wieża grała na okrągło, wyłącznie muzykę poważną, bo taką tata lubił. Przez wiele lat nie wiedziałem kim byli artyści, którzy z wieży rozbrzmiewali. Jak wyglądał Rudolf Serkin, Maurizio Pollini, czy Claudio Abbado. Ale znałem ich dobrze.

Dziś wieża SONY FH-5 działa dalej i nic nie wskazuje na to, by po prawie 40 latach miała zamilknąć. Podobnie, jak wspomniani panowie, mimo że już dawno nie żyją.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **-9°C** MIN **-12°C**
Wiatr płn.-wsch. 18 km/h
Zachmurzenie duże i silny mróz, ale na śnieg nie ma co liczyć

JUTRO
MAX **-4°C** MIN **-11°C**
Wiatr płn.-wsch. 17 km/h
Rano przejaśnienia, po południu prognozowane są opady śniegu

ZDJĘCIE DNIA

Muzea Domowe Małopolski to miejsca tworzone z pasją przez mieszkańców regionu. Warto odkryć je podczas ferii.

Wśród Muzeów Domowych Małopolski są m.in. miejsca gromadzące „Okruchy pamięci" po Żydach, połemkowska chyża, kolekcja zabytkowych maszyn i sprzętów rolniczych, kolekcja związana z garncarstwem, osada młynarska, czy ogród z ponad trzema tysiącami roślin i domem zielarki. Na listę do tej pory wpisano 28 miejsc w Małopolsce, m.in. malowane domy w Zalipiu (na zdj.). **Alicja Fałek**

FOT. MUZEUM ZIEMI SĄDECKIEJ

ROZMOWA DNIA

Po przeszczepie żyją pełnią życia. Pracują, podróżują, uprawiają sport

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmawiamy z prof. Zbigniewem Gałązką, kierownikiem Kliniki Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej, Endokrynologicznej i Transplantacyjnej UCK WUM.

26 stycznia minęło 60 lat od pierwszego udanego przeszczepu nerki w Polsce. Dlaczego to wydarzenie było tak przełomowe?
W połowie lat 60. XX wieku transplantologia była na świecie w powijakach. Łącznie wykonano wtedy nie więcej niż 400 przeszczepów nerek. W Polsce był to zabieg pionierski nie tylko z punktu widzenia medycyny, ale też organizacji systemu i prawa. Dwaj wybitni lekarze - chirurg Jan Nielubowicz i internista Tadeusz Orłowski - połączyli kompetencje i odwagę. To byli ludzie, którzy nie bali się odpowiedzialności.

Rok wcześniej we Wrocławiu podjęto próbę przeszczepu nerki, która się nie powiodła. Jak dziś się to ocenia?
We Wrocławiu rzeczywiście podjęto próbę przeszczepienia nerki wcześniej, ale zakończyła się niepowodzeniem. To coś absolutnie naturalnego w medycynie. Historia zna wiele takich przypadków - jako pionierów zapamiętuje się tych, którym się udało, ale droga do sukcesu jest usiana próbami, także nieudanymi. Zawsze powtarzam młodym lekarzom: nie chodzi o to, żeby „zaistnieć w historii", tylko żeby działać odpowiedzialnie. Można zrobić coś jako pierwszy, ale źle - i to nie jest postęp. Warszawski przeszczep był pierwszym, który się powiódł i dlatego stał się symbolem.

Kim była pierwsza pacjentka?
Biorczynią była 18-letnia Danuta Milewska. Straciła obie nerki w wyniku ciężkiej infekcji. Dializy, które ją podtrzymywały przy życiu, były wówczas prymitywne i dostępne dla nielicznych. Polska była biednym krajem. Opowiadano mi, że jeśli ktoś miał cukrzycę i niewydolność nerek, to często w ogóle nie kwalifikowano go do dializ - był skazany na śmierć.

Ten przeszczep był także wyzwaniem prawnym.
Ogromnym. Nie istniało pojęcie śmierci mózgowej ani ustawa transplantacyjna. Dawczyni zmarła w wyniku rozległego urazu czaszki po wypadku komunikacyjnym. Aby pobrać narządy, konieczna była zgoda prokuratora, ponieważ formalnie odbywało się to w ramach sekcji sądowej. Moi starsi koledzy mówili wprost: gdyby nie otwarty umysł ówczesnego prokuratora, ta dziewczyna by nie żyła. To pokazuje, jak wielką rolę odgrywały wtedy pojedyncze decyzje ludzi. Pacjentka przeżyła pół roku.

Jak ten jeden zabieg wpłynął na dalszy rozwój tej dziedziny?

FOT. WUM

Dał potężny impuls, niesamowitego wręcz „kopa". Przez wiele lat Warszawa była jedynym ośrodkiem wykonującym przeszczepy nerek. Potem przyszły przeszczepy wątroby, serca. Z czasem transplantologia stała się jedną z wizytówek polskiej medycyny. Dziś możemy powiedzieć, że mamy się czym pochwalić na arenie międzynarodowej.

W jakim miejscu jesteśmy?
W bardzo dobrym. Roczne przeżycie z przeszczepioną nerką wynosi w Polsce około 96 proc., przy średniej europejskiej rzędu 92 proc. Po 5 latach dobrze funkcjonujący przeszczep ma około 85 proc. biorców. To są twarde dane Poltransplantu.

Ilu pacjentów czeka dziś w Polsce na przeszczep nerki?
Około 1300-1500 osób. Dializowanych jest blisko 20 tys. Najczęstszą przyczyną niewydolności nerek pozostaje cukrzyca.

Co daje lekarzowi satysfakcję?
Widzieć pacjentów, którzy po przeszczepie żyją pełnią życia - pracują, podróżują, uprawiają sport. Dla lekarza nie ma większej nagrody niż świadomość, że jego wiedza realnie komuś to życie przywróciła.

PRZYRODA

Ptak, co zimę ma w nosie

Jakimś cudem zabłąkał się do mojego ogrodu. Mysikrólik powinien mieszkać w świerkowych czy jodłowych zagajnikach, ale mroźna zima widać wymusiła zmianę zachowania. Pewnie skusił go gęsty i pokaźnych rozmiarów świerkowy żywopłot w pobliżu. Nazwa może wprowadzić w błąd, gdyż jest ptakiem. Bardzo drobnym. Waży najwyżej siedem gramów. Dla mnie to prawdziwy król zimy. Oglądałem go w mroźny dzień. Termometr pokazał dziesięć kresek poniżej zera. Drobinka siedziała na jałowcu i radośnie ćwierkała. Niech mi ornitolodzy wybaczą, ale dla mojego ucha była to tylko znana muzyczna wariacja o złej zimie, której nikt się nie obawia. Kuszenie losu? Niewątpliwie tak. Siedmiogramowe ciałko mysikrólika chroni jeno liche okrycie z piórek. Przetrwanie w zimowej aurze wymaga utrzymania stałej temperatury ciała przez całą dobę. I ciągłego dopływu pożywienia przy wysokiej jak u każdego ptaka przemianie materii. Czyli całej masy owadów, pająków, poczwarek i jaj zbieranych na najcieńszych gałązkach. Do tego pokrytych szadzią, co nie ułatwia poszukiwań. Tymczasem mysikrólik wyglądał na zadowolonego z życia. I najedzonego. Żadnego stresu. Nawet nie spojrzał na karmnik, gdzie stado sikorek wykłócało się o ziarna słonecznika. Ze stoickim spokojem siedział przez długi kwadrans na mrozie. I śpiewał. Ptak, co zimę ma w nosie.
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 7cea8e359e

REKLAMA 0311451120

eprasa.pl 7cea8e359e

Kronika Krakowska

200.
rocznicę powstania najstarszej zachowanej fotografii świętuje Muzeum Fotografii w Krakowie i zaprasza na bogaty program jubileuszowych wydarzeń

INFRASTRUKTURA
Kraków wzmacnia miejską retencję
Zarząd Infrastruktury Wodnej realizuje działania na rzecz odbudowy miejskiej retencji i poprawy bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa. Trwa proces analizy ofert na projekt trzech nowych zbiorników retencyjnych, które mają powstać w rejonie ulic: Władysława IV, Siewnej oraz Stefana Kisielewskiego. Trwa analiza ofert. Wybór wykonawcy i podpisanie umowy planowane są w najbliższych tygodniach.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

W ZABYTKOWEJ HALI TARGOWEJ - MIMO PROTESTÓW MIESZKAŃCÓW - POWSTANIE NOCNY KLUB

Wielka dyskoteka na Grzegórzkach

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Adaptacja chłodni Hali Targowej na wielki klub nocny dobiega końca pomimo obiecywanych społecznych konsultacji w sprawie zagospodarowania zabytkowego obiektu.

W grudniu 2025 zakończono przebudowę części Hali Targowej na ogromny lokal rozrywkowy. To przedsięwzięcie prywatnego inwestora, który na taki właśnie cel wydzierżawił ten obiekt od Społem Podwawelskiej Spółdzielni Spożywców. Jak informują krakowscy urzędnicy, zmodernizowana niegdysiejsza chłodnia będzie stanowić lokal usługowy przystosowany do potrzeb klubu tanecznego, w ramach którego projektowane są trzy sale taneczne.

20 stycznia br. wydana została także decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu przy Hali Targowej oraz projekt architektoniczno-budowlany wraz z pozwoleniem na roboty budowlane dla przebudowy przewiązki (przylegającej do dawnej chłodni) w zespole hal targowych.

- Decyzja ta nie jest jeszcze ostateczna. W ramach przebudowy przewiązki projektowane są sanitariaty oraz połączenie z segmentem chłodni - przekazała nam Katarzyna Misiewicz z Biura Prasowego UMK.

Zapytaliśmy miejskich urzędników również o to, co miasto zrobiło/zamierza zrobić, by jednak nie dopuścić do ulokowania w Hali Targowej niechcianej przez mieszkańców działalności. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujący komentarz UMK:

„Zdajemy sobie sprawę, że inwestor dołożył wszelkich starań, by zrealizować projekt zgodnie z przepisami, co potwierdzają wydane decyzje administracyjne. Niemniej jednak, mając na uwadze dobro okolicznych mieszkańców, prezydent Krakowa spotkał się z inwestorem, od którego uzyskał zapewnienie, że działalność w tym lokalu będzie prowadzona w taki sposób, by jak najmniej wpływać na otoczenie, w tym na dobrostan okolicznych mieszkańców. (...) Po uruchomieniu lokalu służby porządkowe będą monitorować, czy nie dochodzi tam do działań łamiących prawo".

Konsultacje społeczne? Skończyło się na obietnicach

Mieszkańcy Grzegórzek protestują przeciwko tej inwestycji od ponad dwóch lat, gdy tylko wyszło na jaw, w jaki sposób ma zostać zagospodarowana najwyższa część Hali Targowej. Wiosną 2024 roku sprzeciw ten wsparł Aleksander Miszalski, wtedy kandydat na prezydenta Krakowa, a także parlamentarzyści.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Najwyższa część zabytkowej Hali Targowej na Grzegórzkach zmienia się w klub taneczny

Ówczesne władze miasta zaproponowały wpisanie Hali Targowej do wojewódzkiego rejestru zabytków, co miało być gwarancją zablokowania niechcianej inwestycji. W lipcu 2024 hala stała się zabytkiem. Prace wstrzymano, natomiast UMK zapowiedział, że sposób zagospodarowania obiektu zostanie określony w ramach szerokich konsultacji z mieszkańcami.

Jednak już w styczniu 2025 inwestor wznowił prace „nad klubem", a Miejski Konserwator Zabytków poinformował, że „zakres wpisu do rejestru zabytków nie stanowił podstawy do ograniczenia uprzednio uzgodnionego zakresu remontu adaptacyjnego budynku".

Natomiast w temacie zapowiedzianych konsultacji panowała cisza, dlatego radni Grzegórzek wiosną 2025 zawnioskowali do władz miasta o przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie sposobu zagospodarowania budynku dawnej chłodni w Hali Targowej.

„Ulokowanie w tym kompleksie klubu tanecznego lub innego lokalu rozrywkowego wpłynie bardzo negatywnie na charakter tego miejsca. (...) Rada Dzielnicy, wspierając postulaty zdecydowanej większości okolicznych mieszkańców i innych użytkowników tej przestrzeni, którzy są przeciwni powstaniu w budynkach Hali Targowej lokalu o charakterze rozrywkowym, bo słusznie obawiają się licznych problemów, z jakimi wiąże się funkcjonowanie tego typu przybytków, wnioskuje o podjęcie działań uniemożliwiających powstanie klubu nocnego w tej lokalizacji (...). Podejmujemy tę uchwałę, by zapowiadane wcześniej konsultacje zostały jednak przeprowadzone" - zaznaczono w uchwale.

- Miasto nie może przeprowadzić konsultacji społecznych dot. zagospodarowania terenu objętego użytkowaniem wieczystym, ponieważ naruszałoby to prawa tego użytkownika wieczystego, który może samodzielnie decydować o sposobie użytkowania nieruchomości - słyszymy w magistracie.

Kontrole nie wykazywały uchybień

Inwestycję prowadzi spółka Centrum Rozrywki ART Club, która ma już tego typu lokale w Krakowie, m.in. Shine Club Kraków przy ul. Starowiślnej oraz Klub30 przy ul. Kościuszki.

- Nadzór budowlany prowadził kilkukrotne czynności kontrolne w zakresie tej inwestycji. Stwierdzono, że roboty prowadzone są w oparciu o decyzję pozwolenia na budowę wydaną przez Prezydenta Miasta Krakowa 7.07.2023 r. i zatwierdzony projekt architektoniczno-budowlany. Nie znaleziono podstaw do podejmowania dalszych czynności w zakresie posiadanych kompetencji, uregulowanych w ustawie Prawo budowlane - mówi Małgorzata Boryczko z PINB w Krakowie. ©℗

FORT Kraków. Rusza ośrodek innowacji obronnych NATO DIANA

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Siedem firm z USA i Europy chce doskonalić swoje technologie w obszarze obronności w ramach programu NATO DIANA. To międzynarodowa inicjatywa Sojuszu, której operatorem jest FORT Kraków.

FORT Kraków to wspólne przedsięwzięcie Krakowskiego Parku Technologicznego i Akademii Górniczo-Hutniczej. Inauguracja programu akceleracyjnego połączona z otwarciem projektu FORT Kraków odbyła się 22 stycznia. Wzięli w niej udział przedstawiciele NATO, administracji publicznej oraz środowiska technologicznego.

- Centrum, które dzisiaj otwieramy - FORT Kraków akcelerator DIANA - jest najlepszym przykładem, że NATO rozwija swoje zdolności na wschodniej flance Sojuszu, chce budować niezależność w dostawach sprzętu i szybko implementować nowoczesne technologie - mówił w trakcie inauguracji Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej.

DIANA to agencja NATO wspierana przez zlokalizowane w krajach członkowskich akceleratory i centra testowe, której celem jest przyspieszanie rozwoju technologii istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i obronności państw Sojuszu. Łączy ona środowisko technologiczne z przedstawicielami instytucji wojskowych, zapleczem testowym oraz mentorami z sektora obronnego, przemysłu i uczelni wyższych. Polski ośrodek jest jednym z 16 akceleratorów tworzonej od 2022 r. sieci.

Decyzją NATO, Polska, jako jedyny kraj na wschodniej flance Sojuszu, stała się gospodarzem akceleratora DIANA, dziesięciu centrów testowych i biura NATO Innovation Fund. To strategiczne wyróżnienie podkreśla kluczową rolę naszego kraju w rozwoju innowacji technologicznych na rzecz bezpieczeństwa i obronności NATO.

- Uruchomienie akceleratora NATO DIANA w Krakowie to potwierdzenie, że polska nauka i ekosystem innowacji osiągnęły dojrzałość, która pozwala współtworzyć rozwiązania kluczowe dla bezpieczeństwa całego Sojuszu. AGH, jako uczelnia techniczna o silnych kompetencjach w obszarze deep tech, bierze odpowiedzialność nie tylko za rozwój technologii, ale także za ich realne zastosowanie, od laboratoriów, przez testy, po wdrożenia we współpracy z przemysłem i użytkownikiem wojskowym. FORT Kraków to przykład tego, jak nauka i biznes mogą działać wspólnie na rzecz obronności państwa i NATO - podkreślił w trakcie inauguracji prof. Jerzy Lis, Rektor AGH w Krakowie.

W programie realizowanym przez FORT Kraków bierze udział siedem wyselekcjonowanych przez NATO start-upów z USA i Europy, pracujących nad zaawansowanymi technologiami o podwójnym zastosowaniu. Przez pół roku zespoły będą korzystać z programów mentoringowych, zaplecza eksperckiego oraz infrastruktury testowej, rozwijając kompetencje niezbędne na wszystkich etapach rozwoju produktów i usług - od badań i prototypowania, przez walidację, aż po wdrożenie działalności. ©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

REKLAMA 0311451122

eprasa.pl 7cea8e359e

Kronika Krakowska

2 LUTEGO

Imieniny obchodzą: Filip, Franciszek, Joanna,Kornel, Stefan
1676 - koronacja Jana III Sobieskiego i jego żony Marii Kazimiery na Wawelu
1943 - Niemcy zamordowali w Imbramowicach w Małopolsce 50-60 Romów z obozu wędrownego
2007 - Pałac Kultury i Nauki w Warszawie został wpisany do rejestru zabytków

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

2 LUTEGO 2007
Oscypek jako drugi polski produkt regionalny uzyskał status chronionej nazwy pochodzenia UE. To twardy, wędzony ser, przygotowywany z mleka owczego, charakterystyczny dla polskich gór, szczególnie Podhala

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
9:00 - Stanisław Trętko (lat 77)
9:40 - Janusz Samborski (lat 61)
10:20 - Stanisława Bratko (lat 94)
11:00 - Barbara Konarzewska (lat 94)
11:40 - Stefan Brodecki (lat 89)
12:20 - Lucyna Boroń (lat 82)
13:00 - Halina Zawisza (lat 93)
13:40 - Martyna Górska (lat 86)
Cmentarz Bronowice
13:00 - Maria de Gelder-Bochenek (lat 84)
Cmentarz Prokocim
14:00 - Bolesław Bielecki (lat 82)

Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 - Wiesław Łaciak (lat 68)
11:00 - Bogumiła Stelmach (lat 87)
11:00 - Zofia Domaradzka (lat 90)
12:20 - Natalia Francuz (lat 85)
13:00 - Franciszek Zieliński (lat 84)
13:40 - Wanda Cieloch (lat 80)
Cmentarz Grębałów
12:00 - Andrzej Dzwonek (lat 73)
12:20 - Mariusz Sadowski (lat 44)
13:00 - Feliks Bochaczyk (lat 58)

EDUKACJA

Meksykanka wygrała konkurs UJ

FOT. ARCHIWUM

Pochodząca z Meksyku Valeria Quintana Solis, studentka V roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymała nagrodę w kategorii studia magisterskie konkursu INTERSTUDENT 2026. Kapituła konkursu wybrała ośmiu zwycięzców po zapoznaniu się z ponad 200 zgłoszeniami studentów z 51 krajów. Laureatów uhonorowano podczas gali w kopalni soli w Wieliczce.

Valeria Quintana Solis pełni funkcję UJ Executive Representative w sieci Una Europa i reprezentuje społeczność studencką 11 europejskich uniwersytetów, uczestnicząc w spotkaniach, zgromadzeniach ogólnych i posiedzeniach. - Szukamy młodych ludzi z całego świata, którzy swoją działalnością wzbogacają nie tylko polskie uczelnie, ale także całe swoje otoczenie - tłumaczy dr Bianka Siwińska, prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy.
Małgorzata Mrowiec

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Kultowy bar Rio przyciąga chętnych. Miasto ogłasza aukcję

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Miasto szuka nowego gospodarza dla baru Rio przy ul. św. Jana 2. Ogłosiło aukcję na wynajem lokalu. Już w pierwszym dniu otwartym lokal Rio odwiedziło ponad 50 zainteresowanych!

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Do baru Rio ma powrócić życie, Krakowianie i sztuka. Tak tu było kilka lat temu

Miasto szuka najemcy dla baru Rio - jednego z najbardziej rozpoznawalnych miejsc spotkań w Krakowie. Ogłosiło aukcję na wynajem lokalu, a także dni otwarte - w dwóch terminach - dla tych, którzy chcieliby tu poprowadzić kawiarnię. Jak się okazuje, w pierwszym dniu otwartym, 28 stycznia, lokal Rio odwiedziło ponad 50 zainteresowanych! Zarząd Budynków Komunalnych zdecydował więc o wyznaczeniu dodatkowego, trzeciego terminu odwiedzin przy św. Jana - 5 lutego.

Kultowy bar kawowy

Od 1959 roku w tym lokalu działał bar kawowy, w którym bywali m.in. Tadeusz Kantor, Piotr Skrzynecki czy Antoni Kawałko. „Już z daleka uwagę przechodniów przyciąga charakterystyczny szyld zaprojektowany przez Leopolda Pędziałka - artystę związanego też z Jamą Michalika. To właśnie jego awangardowa aranżacja wnętrza nadała Rio niepowtarzalny klimat, rozpoznawalny do dziś" - przypomina krakowski magistrat.

W klubokawiarni działała też mała galeria sztuki, lokal miał nawet własne pismo - „KawRIOlet" - w którym publikowano wiersze, poetyckie żarty i rozmowy z artystami.

30 września ub. r. dotychczasowy najemca zakończył działalność w Rio. Ogłoszono jednak, że prezydent Krakowa postanowił utrzymać dotychczasowy charakter i klimat tego miejsca - i do tego będzie zobowiązany przyszły najemca, zwycięzca organizowanej teraz aukcji celowej. Będzie kontynuować wieloletnią tradycję kawiarni.

„Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie zachęca wszystkich zainteresowanych wynajmem do udziału w aukcji, a osoby, które chciałyby wcześniej poznać szczegóły oferty, do odwiedzenia lokalu podczas dni otwartych" - czytamy w najnowszym komunikacie magistratu.

Dni otwarte lokalu Rio odbędą się: 5 lutego w godz. 13.30-14.30 i 12 lutego, w godz. 13.30-14.30.

Wynajęcie baru Rio

Lokal przy ul. św. Jana 2 będzie można wynająć w trybie aukcji celowej, czyli ograniczonej pod względem rodzaju prowadzonej działalności. Oznacza to, że nowy najemca będzie kontynuował tradycję kawiarni, prowadząc działalność gastronomiczną w dotychczasowym duchu. W lokalu będzie można serwować kawę oraz drobne dodatki - zarówno słodkie, jak i wytrawne - a także, po uzyskaniu wymaganych zgód, napoje alkoholowe.

Zwycięzca aukcji będzie zobowiązany do zachowania oryginalnego wyposażenia i wyjątkowego wystroju wnętrza, który stanowi o autentyczności tego miejsca. W przestrzeni Rio nadal mają być prezentowane prace krakowskich artystów : fotografie, obrazy i inne formy sztuki użytkowej.

Aukcję na wynajem lokalu przeprowadzi Zarząd Budynków Komunalnych. Odbędzie się ona 20 lutego w siedzibie ZBK przy ul. Czerwieńskiego 16. Informacje: tel. 12 291 28 23 lub 12 291 28 75.
©℗

Dramat psów w schronisku. Wkroczyła policja

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Podczas kontroli w gminie Wieliczka znaleziono około stu psów. Blisko 50 na zewnątrz, wiele w skandalicznych warunkach.

Dzielnicowi z Komendy Powiatowej Policji skontrolowali w ramach akcji „Mrozy" jedną z posesji w gminie Wieliczka, pod kątem prawidłowej opieki sprawowanej przez właścicieli nad zwierzętami. Jak podają służby: kontrola ta wynikała z wiedzy, że pod tym adresem kilka lat temu stwierdzono nieprawidłowości związane z utrzymywaniem zwierząt.

Na miejscu policjanci zastali właścicieli posesji, mężczyznę oraz jego matkę. Na terenie nieruchomości znajdowało się około 100 psów różnych ras, z czego blisko 50 przebywało na zewnątrz budynków. W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami, polegającymi m.in. na niewłaściwej opiece nad zwierzętami, policjanci zaalarmowali grupę dochodzeniowo-śledczą wraz z technikiem kryminalistyki (w celu przeprowadzenia oględzin), Powiatowy Inspektorat Weterynarii, Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce.

- Pracownicy PIW zabezpieczyli 33 psy różnych ras oraz 6 kotów. 11 zwierząt wymagało pilnej pomocy weterynaryjnej i trafiło pod opiekę jednego z krakowskich stowarzyszeń. Pozostałe 28 zwierząt zostało przewiezionych do schroniska na terenie powiatu bocheńskiego. W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami, które mogą nosić znamiona znęcania się nad zwierzętami, Komenda Powiatowa Policji w Wieliczce wszczęła postępowanie z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt - poinformowano.

Stowarzyszenie, pod którego opiekę trafiła część odebranych właścicielom zwierząt, podaje, że są one w stanie zagrożenia życia. Ustalono, że gmina Wieliczka pokryje koszty obdukcji, wstępnych diagnostyk i badań zwierzaków, ale wiadomo też, że na ich leczenie będą potrzebne duże pieniądze. ©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

Prokurator, która śmiertelnie potrąciła pieszą, straci immunitet?

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

W kwietniu tego roku Sąd Najwyższy wreszcie rozpatrzy wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokurator Magdaleny Z., która śmiertelnie potrąciła 28-letnią pieszą.

Choć procedura uchylenia immunitetu powinna trwać około dwa tygodnie, to w tym przypadku sprawa „ciągnie" się od prawie roku. O pociągnięcie Magdaleny Z. do odpowiedzialności prokuratura w Krakowie wystąpiła w... kwietniu 2025.

W listopadzie 2025 roku minął rok od tragedii w Sienicznie. 28-letnia Dorota zginęła potrącona przez samochód, gdy szła odebrać córeczkę ze szkoły. Kierującą była prokurator z Sosnowca - Magdalena Z..

Z nieoficjalnych ustaleń wynika, że w chwili tragedii Magdalena Z. rozmawiała przez telefon. Mimo upływu czasu sprawczyni nadal ma immunitet. Prokuratura w Krakowie chciała przedstawić jej zarzuty już w kwietniu 2025 roku, ale sprawa „utknęła" w Sądzie Najwyższym. Ciąg dalszy sprawa może mieć dopiero prawie półtorej roku po śmierci dziewczyny - 6 kwietnia 2026 roku

Od momentu wypadku Magdalena Z. przebywa na zwolnieniu lekarskim pobierając pensję prokuratora. Niebawem kobieta będzie mogła przejść na emeryturę. Jeżeli usłyszy wyrok przed emeryturą, straci posadę i wysokie uposażenie.

FOT. PAWEŁ MOCNY / ARCHIWUM PRYWATNE

Od tragicznego wypadku Sieniczynie minął ponad rok. Prokuratorka ciągle bez zarzutów

„Potwór z Tarnowa" będzie bronił polskiego nieba

Andrzej Skórka
andrzej.skórka@polskapress.pl

Polska armia podpisała kontrakt na dostawę systemów obrony przeciwdronowej. Jednym z jego elementów będą zamówienia słynnego „Potwora z Tarnowa".

O nowym rodzaju uzbrojenia z Tarnowa głośno zrobiło się pięć lat temu. Wówczas na poligonie w Ustce przeprowadzono testy systemu zwalczania bezzałogowych statków latających opracowanego przez konstruktorów i naukowców z Zakładów Mechanicznych „Tarnów" S.A. i Wojskowej Akademii Technicznej przy dofinansowaniu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

FOT. ZAKŁADY MECHANICZNE W TARNOWIE

„Potwór z Tarnowa" wejdzie do seryjnej produkcji i będzie jednym z elementów polskiej tarczy antydronowej

Dron się nie prześliźnie

Wideo, na którym wielkolufowy karabin maszynowy pruje ogniem do dronów robiły już wtedy wrażenie. - Główne zadania systemu to wykrywanie, rozpoznanie, wskazanie, śledzenie i zwalczanie bezzałogowych statków powietrznych. Skonstruowany został do zwalczania nano i mikro dronów oraz małych obiektów. Stanowi rodzaj obrony przeciwlotniczej bliskiego zasięgu - podkreśla Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

„Potwór z Tarnowa" to nie tylko wielolufowy karabin maszynowy o szybkostrzelności do 3,6 tys. pocisków na minutę, ale także radar wykrywający drony z odległości do 15 kilometrów i zaawansowane systemy optyki.

Od początku najmłodsze dziecko Zakładów Mechanicznych zainteresowało media w wielu krajach, w tym nawet w... Rosji. Jesienią ubiegłego roku wiceminister Cezary Tomczyk zapowiadał, że broń z Tarnowa wkrótce doczeka się seryjnej produkcji.

Eksportowy hit?

Na początku stycznia w Tarnowie potwierdził to wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, twierdząc, że Zakłady Mechaniczne stawać się będą perłą w koronie Polskiej Grupy Zbrojeniowej. - Nie tylko karabiny maszynowe, a tak naprawdę systemy obrony przeciwlotniczej, a za chwilę systemy obrony przeciwdronowej będą domeną zakładów w Tarnowie - podkreślał. - Myślę, że to początek otwarcia wielkiej linii eksportowej systemów antydronowych na całą Europę, do wszystkich naszych sojuszników.

„Potwór z Tarnowa" to nie tylko wielolufowy karabin maszynowy, ale także radar wykrywający drony

Najpierw „Potwór z Tarnowa" stać się ma jednym z elementów systemu przeciwlotniczego San. W podpisaniu umowy dla polskiej armii wzięli udział w piątek w podwarszawskiej Kobyłce premier Donald Tusk i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Dostawcą sprzętu będzie konsorcjum firm: Polska Grupa Zbrojeniowa i norweski Kongsberg Defence & Aerospace.

Rozbudowa zakładów

W październiku ub.r. podpisano umowę o dofinansowaniu wchodzących w skład PGZ Zakładów Mechanicznych w Tarnowie kwotą blisko 310 mln zł, dzięki którym firma będzie zwiększała moce produkcyjne.Pieniądze wykorzystane będą na rozbudowę, zakup maszyn i urządzeń oraz prace badawczo-rozwojowe. Powstanie m.in. nowa hala produkcyjna. - Zakłady Mechaniczne stają się jedną z kluczowych fabryk uzbrojenia. Pod względem zatrudnienia wyprzedziły już Zakłady Azotowe - podkreślał niedawno w Tarnowie szef MON.

Według medialnych zapowiedzi kontrakt na polską tarczę antydronową ma opiewać na 15 miliardów złotych. Obok „Potwora z Tarnowa" w jej skład będą wchodziły również radary, efektory do zwalczania dronów, zagłuszarki do walki radioelektronicznej, armaty kalibru 30 i 35 mm oraz rakiety 70 mm.

Tatry bez nocnych wędrówek. Tego zimą w górach nie było

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Od wczoraj obowiązuje zakaz nocnych wędrówek na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Po godz. 22 nikogo w górach już nie powinno być. TPN zamyka góry na nocne wędrówki przez cały rok.

- Zakaz będzie obowiązywał od godz. 22 do 5 rano. Jest to jeden z elementów zarządzania ruchem w górach – mówi Szymon Ziobrowski, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego.

To oznacza, że nocą po górach nie będzie można w ogóle się poruszać - przez cały rok. Dotychczas bowiem funkcjonował już zakaz nocnych wędrówek od 1 marca do 30 listopada.

Moda na nocne wypady

Powodem takiej decyzji była rosnąca moda na nocne wyprawy - m.in. na wschody słońca, a w ostatnim czasie – także na sylwestra na Kasprowy Wierch.

Z takim komercyjnym pomysłem wyszło jedno z biur podróży z Krakowa. Firma zachęcała do udziału w wyprawie w noc sylwestrową na Kasprowy Wierch w Tatrach. Wyjście zaplanowano na godz. 18, po powitaniu nowego roku na Kasprowym - zejście do Kuźnic. Koszt opiewał na ponad 700 zł.

Gdy reklamy tej wycieczki zaczęły krążyć po internecie, wśród przewodników tatrzańskich wybuchła dyskusja - że takie działania w parku narodowym nie powinny mieć miejsca. W listopadzie rok temu do sprawy odniósł się TPN, który wystosował pismo do organizacji przewodnickich w tej sprawie. Tu fragment: - Przypominamy, że zgodnie z obowiązującym Zarządzeniem Dyrektora TPN, w okresie od 1 marca do 30 listopada obowiązuje zakaz poruszania się po obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego po zmroku. Celem wprowadzenia zakazu jest ochrona zwierząt oraz bezpieczeństwo osób przebywających na terenie parku. Brak oznaczeń w terenie ma na celu umożliwienie osobom przebywającym w górach naturalnego kontaktu z przyrodą, ale wymaga od nich odpowiedzialności, aby dzień był krótszy, a wyjścia kończyły się przed zmrokiem – pisał wicedyrektor TPN Filip Zięba. - Wszelkie wędrówki, jazda rowerem, jak i narciarskie organizowane wyjścia, w szczególności w formie, nie powinny odbywać się po zmroku. Zima to najtrudniejszy okres dla dzikich zwierząt i naruszenie ich spokoju może prowadzić do ich stresu, a w konsekwencji do śmierci. Dodatkowo poruszanie się po górach nocą zwiększa ryzyko wypadków i może prowadzić do konieczności angażowania służb ratowniczych.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Zima na Kasprowym Wierchu tylko w dzień. Od wczoraj obowiązuje zakaz chodzenia po górach po godzinie 22

Mimo apeli reklamy zachęcające do nocnego wyjścia nadal się pojawiały. Problemem był brak formalnego zakazu. Teraz już zakaz jest.

©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

Festiwal dzieł odkrywanych. Opera Rara od 3 do 21 lutego w Krakowie

FOT. MICHAŁ RAMUS

Krakowska orkiestra Spółdzielnia Muzyczna Contemporary Ensemble

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

W programie tegorocznej edycji festiwalu Opera Rara znajdą się aż trzy sceniczne realizacje arcydzieł George'a Friderica Handla. Weźmiemy też udział w spektaklu w... Barze Mlecznym Żaczek.

„Mityczni bohaterowie i legenda XX-wiecznej awangardy, historia starożytna i współczesny test na inteligencję, operowe bohaterki w tanecznym sprzeciwie wobec patriarchatu i Monteverdi z bardzo bliska przy barowym stoliku - witajcie na festiwalu oper odkrywanych na nowo, rzadko wykonywanych i prezentowanych w nieszablonowych formach" - zapraszają organizatorzy festiwalu.

Capella Cracoviensis umieściła w tegorocznej edycji Opera Rara aż trzy arcydzieła George'a Friderica Handla w wersji scenicznej.

Czary, szaleństwo i miłość niepodzielnie rządzą w świecie „Orlanda". Jego barwne libretto w stylu „fantasy" na podstawie słynnego w owych czasów eposu Ludovica Ariosta, zainspirowało kompozytora do napisania jednej ze swoich najwspanialszych partytur. Teraz, po raz pierwszy, będzie można usłyszeć ją w Krakowie (3, 4, 5 lutego, Centrum Kongresowe ICE).

Handel napisał „Poro" w 1731 roku, gdy był u szczytu sławy To pełna emocji i wokalnej wirtuozerii historia konfliktu Aleksandra Wielkiego z indyjskim władcą Poro, w którą wpisane są również wątki miłosne. Główne role zaśpiewają Rafał Tomkiewicz i Dorota Szczepańska (13, 14 i 15 lutego, Teatr Łaźnia Nowa).

„Teseo" zobaczymy w inscenizacji Krzysztofa Garbaczewskiego (18 i 19 lutego, ICE Kraków). Ta opera Handla stanowiła oryginalną próbę połączenia francuskiej muzycznej tragedii z włoską operą seria.

Kontrapunktem do barokowej wirtuozerii będzie opera „IQ" (6,7 i 8 lutego, Cricteka), której bohaterem jest... test na inteligencję. W operowe laboratorium dźwięku wprowadzi słuchaczy Spółdzielnia Muzyczna i dyrygentka Lilianna Krych.

Po czternastu latach wracają na festiwal madrygały Monteverdiego w barze mlecznym, czyli „Bar.okowa uczta" w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego. Spektakl podkreśla przede wszystkim intymność przekazu - śpiewacy Capelli Cracoviensis zasiadają tu z widzem przy jednym barowym stoliku (9, 10, 16 i 17 lutego, Bar Żaczek).

Motywy oporu i emancypacji zdominują spektakl Krakowskiego Teatru Tańca „Opera.exe" w choreografii Eryka Makohona. Medea, Salome i Turandot, bohaterki tradycyjnie przedstawiane jako ofiary namiętności, szaleństwa czy fatum, zbuntują się przeciwko swoim librettom i wyjdą poza narzucone przez system opowieści. Dalszej dekonstrukcji ich historii dokona muzyka Piotra Peszata, arie w wykonaniu Anny Zawiszy. (11 i 12 lutego, Cricoteka).

Ostatnim akcentem festiwalu będzie koncert „Schaeffer. Słowik abstrakcyjny" - hołd dla jednego z najważniejszych twórców awangardy XX i XXI wieku w formie pięciogodzinnego maratonu („Będzie można oczywiście wchodzić, wychodzić, chodzić, usiąść, wstać" - uspokajają organizatorzy), przygotowany przez Spółdzielnię Muzyczną (21 lutego, MOCAK).

Bilety w cenach od 11 do 81 zł można kupić w serwisie Eventim.pl

„Praca artystyczna to praca", a nie pasja po godzinach

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Hafciara i artystka Monika Drożyńska, laureatka Paszportu Polityki 2024, pokazuje w Bunkrze Sztuki haft „Praca artystyczna to praca".

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Praca Moniki Drożyńskiej na wystawie „Thank You For My Work" w Bunkrze Sztuki

Pani praca to symboliczny gest w kontekście wystawy i debaty o wynagrodzeniach dla artystów. Powstała jako głos w tej kwestii?
Moje prace są odpowiedzią na realne zdarzenia w polityce, kulturze i tematy pojawiające się w debacie publicznej. Ta praca powstała w sierpniu 2025 roku jako reakcja na systemową niemożność wdrażania zmian zaproponowanych przez Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej. Hasło „Praca artystyczna to praca" zaczęło funkcjonować jako manifest polityczny, było reprodukowane, powielane i przenoszone w przestrzeń publiczną jako narzędzie nacisku a nie dekoracja. Gdy podpisywaliśmy Nowe Porozumienie w Urzędzie Miasta Krakowa, to zdanie było hasłem tego procesu. W styczniu na galę Paszportów „Polityki" przygotowałam transparent w formie torebki kopertówki, który wniosłam na scenę wykorzystując moment widzialności w telewizji, aby przenieść ten postulat do głównego nurtu debaty publicznej.

Czy w Polsce wciąż trzeba uświadamiać, że praca artystyczna to nie pasja realizowana po godzinach, lecz pełnoprawna praca, wymagająca czasu, kompetencji i wynagrodzenia - jak każda inna?
Niestety tak. Haftuję ręcznie, w związku z tym cierpię na zwyrodnienie stawów. W ostatnim czasie, żeby móc dalej pracować, musiałam przyjąć serię zastrzyków sterydowych. Mówię o tym wprost, ponieważ praca artystyczna jest pracą fizyczną i niesie ze sobą realne konsekwencje zdrowotne. Często wykonywana jest w warunkach strukturalnej niepewności, staramy się to zmienić.

W zeszłym roku zostało podpisane Nowe Porozumienie, czyli umowa zawarta między instytucjami kultury a środowiskiem artystycznym, ustalająca minimalne honoraria dla osób artystycznych za udział w wystawach. Co ono znaczy tak naprawdę dla artystów, dla pani?
Nowe Porozumienie przygotowane przez Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej dotyczy podwyżek wynagrodzeń za wypożyczanie prac na wystawy oraz za tworzenie wystaw. Dla nas jest to realna zmiana, ponieważ stawki te nie były waloryzowane od 2012 roku i całkowicie nie przystawały do obecnych kosztów życia. Porozumienie wprowadza konkretne ustalenia dotyczące wynagrodzeń, bazujące na najniższej krajowej. Godziny naszej pracy artystycznej są rozliczane w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia w Polsce, co jasno pokazuje, że nie mówimy o przywilejach lecz o elementarnym minimum. Ustalono również konkretne stawki za wypożyczenia prac, w zależności od czasu trwania wystawy oraz tego, czy jest to wystawa indywidualna czy zbiorowa.

Czyli to realna zmiana?
Tak, to znacząca zmiana dla osób, które pokazują swoje prace na wystawach tam, gdzie instytucje decydują się ją wdrożyć. W Krakowie do Nowego Porozumienia przystąpiły Bunkier Sztuki i MOCAK, pracujemy nad tym, żeby kolejne instytucje kultury dołączały do porozumienia. Jednocześnie wciąż wiele instytucji funkcjonuje w oparciu o stawki z 2012 roku, przerzucając koszt utrzymania systemu na osoby artystyczne. Zgodnie ze statystykami, obszar sztuk wizualnych jest najgorzej dofinansowanym i najgorzej wynagradzanym obszarem kultury w Polsce. To nie jest przypadek, lecz efekt wieloletnich decyzji systemowych i politycznych.

YAMATO – The Drummers of Japan wracają do Polski. 12 listopada wystąpią w ICE Kraków

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Japońska grupa YAMATO - The Drummers of Japan ponownie odwiedzi nasz kraj i zaprezentuje nowe show „Hito no Chikara - The Power of Human Strength" w ramach światowego tournee.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Występy bębniarzy z YAMATO są pełne potężnej energii

W ramach światowego tournee artyści wystąpią aż w siedmiu polskich miastach - 12 listopada obejrzymy ich w ICE Kraków.

YAMATO to jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów taiko na świecie - od 1993 roku zagrali ponad 4500 koncertów w 55 krajach, a ich występy zobaczyły tysiące widzów.

Grupa słynie z niepowtarzalnej energii, perfekcyjnej synchronizacji oraz show, które zostają w pamięci na długo.

Koncerty YAMATO trudno zamknąć w jednej definicji. To nie tylko pokaz perkusyjnej precyzji, ale wspaniałe widowisko muzyczno-teatralne, w którym tradycja Japonii spotyka się z nowoczesną formą sceniczną, choreografią i ogromną siłą przekazu. YAMATO określają swoją sztukę jako „physical music" - muzykę tworzoną całym ciałem, z maksymalnym wysiłkiem i koncentracją.

Na scenie pojawia się ponad 40 bębnów taiko, z których każdy ma inne brzmienie i charakter. Centralnym punktem spektaklu jest legendarny Odaiko - monumentalny bęben wykonany z ponad 400-letniego drzewa, mający około 2 metrów średnicy i ważący aż 500 kg. Jego dźwięk robi fizyczne wrażenie - to rytm, który dosłownie czuć w całym ciele.

Obok potęgi taiko w spektaklu pojawiają się także brzmienia inspirowane tradycyjną muzyką Japonii i instrumenty budujące wyjątkowy klimat, m.in. shinobue, chappa czy kane, dzięki czemu show jest zaskakująco różnorodne.

Tegoroczna trasa YAMATO niesie ważny przekaz. W czasach dynamicznego rozwoju technologii i sztucznej inteligencji zespół stawia pytanie: czy da się zastąpić człowieka w tym, co najbardziej autentyczne? Trasa „Hito no Chikara" to opowieść o sile człowieka - o emocjach, determinacji i energii, której nie da się zastąpić nawet najbardziej zaawansowaną technologią.

Bilety będą dostępne w sprzedaży w serwisie Biletinfo.pl ©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Balony z Białorusi nad Polską

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2026 roku strona białoruska podjęła ponowną próbę rozpoznania i sprawdzenia reakcji systemów obrony powietrznej RP, które zarejestrowały wloty w polską przestrzeń powietrzną obiektów o charakterze balonów - poinformowało w niedzielę rano Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

DORSZ przekazało, że „loty obiektów były monitorowane przez wojskowe systemy radiolokacyjne i nie stanowiły zagrożenia dla bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej Polski". Zapewniło, że jest w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami i instytucjami i na bieżąco przekazuje zebrane dane dotyczące zaobserwowanych obiektów.

Straż Graniczna dodała w komunikacie, że prawdopodobnie były to balony przemytnicze. Jak dodała, trwają czynności mające na celu ustalenie okoliczności zdarzenia. „Każdy sygnał o naruszeniu lub zbliżeniu się do strefy nadgranicznej jest przez służby weryfikowany" - zaznaczyła SG.

GDAŃSK

Tłumy na zamarzniętej Motławie

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Kilkunastostopniowe mrozy spowodowały, że skutą lodem Motławę tłumy zaczęły traktować jak ślizgawkę lub nową przestrzeń spacerową. - Wchodzenie na zamarznięte rzeki, jeziora i kanały, zawsze wiąże się z ryzykiem, grubość lodu bywa zmienna i zdradliwa - przypomina policja.

ZIMA

37 ofiar mrozów w Polsce

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa tej zimy w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło już 37 osób.

W niedzielę łódzka policja poinformowała o znalezieniu zwłok mężczyzny. Prawdopodobnie zmarł z powodu wychłodzenia organizmu.

Według dobowego raportu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa od 1 listopada 2025 r. w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło 37 osób (najwięcej w Lubelskim - 6). To najwięcej ofiar zimna w ostatnich czterech sezonach zimowych. Dla porównania zimą 2024/2025 z zimna zmarło 14 osób, w sezonie 2023/2024 28 osób, a rok wcześniej 21 osób.

IMGW wydał ostrzeżenia przed silnym mrozem dla większości kraju.

POLITYKA

Przewodniczącą Polski 2050 została wybrana minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą w powtórzonej II turze wyborów poparło 350 członków partii - poinformowało biuro prasowe ugrupowania. Na jej rywalkę - szefową Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulinę Hennig-Kloskę - głos oddało 309 osób. Uprawnionych do głosowania było ponad 800 działaczy z całej Polski.

„Najważniejsze, że proces wyborczy w naszej partii dobiegł końca. Przed nami ciężka praca, by odzyskać zaufanie wyborców

Paulina Hennig-Kloska minister klimatu i środowiska

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska
Warszawa

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; w każdym razie tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progu wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy", stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcerzami" - liczą na to, że uda się im przekabacić na swą stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy": Przemysława Czarnka. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcerze", uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miała od lat

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami", a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

„Maślarze" połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azyl na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas.

Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi" Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu.

PAP

SAN będzie bronił granic przed napaścią. Umowa na polską „tarczę antydronową" podpisana

Robert Szulc, DK
Warszawa

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum tworzonym przez Polską Grupę Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawy elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć luki, jakie uwydatniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wydarzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.).

Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

Każda z 18 baterii SAN ma posiadać trzy plutony ogniowe zdolne do samodzielnego wykrywania, klasyfikacji i zwalczania dronów oraz pluton wsparcia odpowiedzialny za dowodzenie całością sił oraz zadania logistyczne.

eprasa.pl 7cea8e359e

Papież Leon XIV zaniepokojony wzrostem napięć między USA i Kubą

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV w pozdrowieniach po modlitwie Anioł Pański zaapelował o rozejm olimpijski w związku z rozpoczynającymi się w piątek zimowymi igrzyskami Mediolan-Cortina.

- Te wielkie wydarzenia sportowe stanowią mocne przesłanie braterstwa i ożywiają nadzieję na świat żyjący w pokoju. Taki jest również sens „rozejmu olimpijskiego" - starożytnego zwyczaju towarzyszącego przebiegowi Igrzysk - wskazał Leon XIV.

Papież wyraził również głębokie zaniepokojenie wzrostem napięć między Stanami Zjednoczonymi i Kubą.

- Otrzymałem z wielkim zaniepokojeniem informacje na temat wzrostu napięcia między Kubą i Stanami Zjednoczonymi, dwoma bliskimi krajami. Przyłączam się do przesłania kubańskich biskupów, zachęcając wszystkich rządzących, by promowali szczery i skuteczny dialog, by uniknąć przemocy i wszelkich działań, które mogłyby zwiększyć cierpienia drogiego narodu kubańskiego - powiedział papież.

W opublikowanym w sobotę przesłaniu katoliccy biskupi Kuby podkreślili swoje zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją społeczną, gospodarczą i humanitarną w kraju. Ostrzegli przed ryzykiem pogłębiania się kryzysu społecznego, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwo energetyczne państwa. PAP

FOT. VATICAN NEWS

Leon XIV przyłączył się do apelu kubańskich biskupów. Zachęcił do dialogu, aby uniknąć przemocy

Trump: Iran negocjuje, zobaczymy, co z tego wyjdzie

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że prowadzi rozmowy z Iranem, lecz zasugerował, że wciąż może zdecydować się na uderzenie przeciwko Teheranowi.

ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Od fali protestów, brutalnie stłumionych przez irański reżim na początku stycznia, Donald Trump wydał liczne ostrzeżenia pod adresem Teheranu

Prezydent USA powiedział też, że nie może zdradzić swojego planu sojusznikom USA w regionie. Trump odniósł się w ten sposób do sytuacji wokół Iranu w rozmowie z dziennikarką Fox News, Jacqui Heinrich. W odpowiedzi na sugestię, że bliskowschodni sojusznicy USA są sceptyczni co do możliwości zawarcia porozumienia z Iranem na temat jego programu jądrowego, Trump odparł, że to prawda.

– Ale oni negocjują, więc zobaczymy, co się wydarzy. Wiesz, ostatnim razem, kiedy negocjowali, musieliśmy wyeliminować ich program nuklearny, to nie wyszło. Więc wyeliminowaliśmy to w inny sposób – powiedział Trump.

Powtórzył przy tym, że w kierunku Iranu zmierza „wielka flota", sugerując, że może zostać użyta w razie niepowodzenia rozmów.

Pytany o to, że sojusznicy USA z Zatoki Perskiej nie wiedzą, jaki jest jego plan wobec Iranu, Trump stwierdził, że nie może go im zdradzić.

– Nie możemy powiedzieć im planu. Gdybym powiedział im plan, to byłoby prawie tak złe, jakbym powiedział go tobie – a nawet gorsze – powiedział prezydent USA. – Ale zobacz, plan jest taki, że (oni) rozmawiają z nami i zobaczymy, czy możemy coś zrobić. W przeciwnym wypadku zobaczymy, co się wydarzy – dodał.

W piątek Trump powiedział dziennikarzom, że jest w bezpośrednim kontakcie z Iranem i ocenił, że reżim chce zawrzeć układ. Dzień wcześniej groził, że czas na dojście do porozumienie ucieka, a kolejny atak na Iran będzie gorszy niż z czerwca ubiegłego roku, kiedy USA zaatakowały irańskie obiekty nuklearne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Larijani poinformował w sobotę, że postępuje „tworzenie ram negocjacyjnych" ze Stanami Zjednoczonymi, mimo że Waszyngton nie wyklucza działań militarnych przeciwko Teheranowi.

Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje

„Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje" – napisał Larijani w języku perskim na portalu X.

Deklaracja Larijaniego padła po znacznie bardziej konfrontacyjnych wypowiedziach dowódcy irańskiej armii gen. Amira Hatamiego, który stwierdził, że irańskie siły zbrojne są „w stanie wysokiej gotowości" w obliczu potencjalnego ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. PAP

Witkoff i Dmitrijew rozmawiali w Miami

oprac. Anna Nagel
Miami

W Miami odbyły się kolejne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Rosji dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie.

Wysłannik USA Steve Witkoff i przedstawiciel Rosji Kirił Dmitrijew poinformowali, że podczas spotkania w Miami przeprowadzili w sobotę „konstruktywne" rozmowy. Witkoff ocenił, że były one „produktywne i konstruktywne". „Jesteśmy podbudowani tym spotkaniem, które pokazuje, że Rosja dąży do osiągnięcia pokoju na Ukrainie" – napisał na portalu X.

„Konstruktywne spotkanie z amerykańską delegacją pokojową. Owocne dyskusje również w sprawie amerykańsko-rosyjskiej grupy roboczej ds. gospodarki" – przekazał we wpisie na X Dmitrijew.

Witkoff dodał, że w skład amerykańskiej delegacji, oprócz niego, weszli również minister finansów USA Scott Bessent, zięć prezydenta Donalda Trumpa Jared Kushner oraz doradca Białego Domu Josh Gruenbaum.

Kolejna runda rozmów pokojowych z udziałem Ukrainy, USA i Rosji odbędzie się w najbliższą środę i czwartek, 4 i 5 lutego, w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – poinformował w niedzielę ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Ukraina jest gotowa do merytorycznej rozmowy i zależy nam na tym, by rezultat przybliżył nas do realnego i godnego zakończenia wojny. Dziękuję wszystkim, którzy pomagają!" – napisał Zełenski na Telegramie. PAP

Skandal wokół księcia. Odtajniono nowe dokumenty Epsteina i szokujące fotografie

Marcin Koziestański
Waszyngton

Premier Wielkiej Brytanii zasugerował, że były książę Andrzej powinien zeznawać przed Kongresem USA w sprawie swoich kontaktów ze skazanym przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem.

„Jeśli chodzi o składanie zeznań, zawsze mówiłem, że każdy, kto ma jakieś informacje, powinien być przygotowany, żeby się nimi podzielić" – powiedział reporterom.

Komentarze premiera pojawiły się po opublikowaniu najnowszych dokumentów związanych z Epsteinem, wśród których znajdują się zdjęcia przedstawiające Andrzeja klęczącego nad kobietą leżącą na ziemi.

W piątek Departament Sprawiedliwości USA udostępnił ponad 3 mln stron dokumentów związanych ze śledztwami w sprawie Epsteina, a także 2 tys. filmów wideo i 180 tys. zdjęć. Urzędnik zaznaczył, że resort zdecydował się nie publikować dokumentów, które zawierają dane osobowe lub wrażliwe informacje na temat ofiar Epsteina.

FOT. DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI USA

Ujawniono zdjęcia i relacje kolejnej ofiary Andrzeja

Nie podano kontekstu dla zdjęć przedstawiających Andrzeja klęczącego nad niezidentyfikowaną kobietą.

Na dwóch zdjęciach widać, jak dotyka całkowicie ubranej osoby po brzuchu. Na innym zdjęciu patrzy prosto w obiektyw aparatu.

Mountbatten-Windsor, dawniej znany jako książę Andrzej i książę Yorku, został pozbawiony tytułów królewskich w październiku po tym, jak zaostrzyła się kontrola jego powiązań z Epsteinem.

Druga kobieta twierdzi, że Jeffrey Epstein wysłał ją do Wielkiej Brytanii w celu odbycia stosunku seksualnego z Andrzejem – powiedział jej prawnik w wywiadzie dla BBC.

Do spotkania rzekomo doszło w 2010 roku w rezydencji byłego księcia, Royal Lodge. Kobieta, która nie była Brytyjką, miała wówczas około 20 lat.

„Mówimy o co najmniej jednej kobiecie, którą Jeffrey Epstein wysłał do księcia Andrzeja. Po spędzeniu nocy z księciem Andrzejem, odbyła nawet wycieczkę po Pałacu Buckingham" – powiedział prawnik Brad Edwards.

Edwards reprezentuje ponad 200 ofiar Epsteina na całym świecie, w tym Virginię Giuffre, która twierdziła, że w 2001 r., gdy miała 17 lat, sprowadzono ją do Londynu, aby uprawiać seks z byłym księciem.

Giuffre powiedziała, że była zmuszana do seksu z Andrzejem jeszcze dwukrotnie w latach 2001-2002 – raz w Nowym Jorku i raz na prywatnej karaibskiej wyspie Epsteina.
PAP

eprasa.pl 7cea8e359e

PANI ANNA MA 111 LAT, A PAN TADEUSZ 109. NAJSTARSI MIESZKAŃCY POLSKI MIESZKAJĄ NA PODKARPACIU

Można by powiedzieć, że w powiecie strzyżowskim czas płynie wolniej. W Hucie Gogołowskiej pani Anna Winiarska z uśmiechem wita gości i mocno ściska ich dłonie, czekając na swoją 112. wiosnę w życiu, a w Strzyżowie kapitan Tadeusz Lutak nuci żołnierskie piosenki i z dumą wspomina minione lata. Ona ma 111 lat, on 109 – najstarsi mieszkańcy Polski są świadkami ponad wieku historii.

Urszula Sobol

Kiedy 26 stycznia 2026 roku w Łodzi zmarła Jadwiga Żak-Stewart w wieku 113 lat, najstarszą kobietą w Polsce została Pani Anna Winiarska z Huty Gogołowskiej, która w lutym 2026 roku będzie obchodzić 111. urodziny. Wiedzieliśmy też, że na Podkarpaciu mieszka najstarszy mężczyzna w kraju, kapitan Tadeusz Lutak, który w sierpniu 2026 roku ukończy 109 lat.

Okazało się przy tym, że najstarsi Polacy mieszkają właśnie w powiecie strzyżowskim.

Już następnego dnia wyruszyliśmy do tego regionu, by na własne oczy zobaczyć, jak mają się najstarsi mieszkańcy Polski. Przywitali nas ciepło - Pani Anna mocno ścisnęła nasze dłonie, a Pan Tadeusz wycałował nas na powitanie. Od pierwszego spotkania widać było, że czują się dobrze - nie narzekają, a w ich oczach iskrzy błysk i radosna pogoda ducha.

Pani Anna: życie wśród rodziny, pracy i kwiatów

Pani Anna Winiarska urodziła się 23 lutego 1915 r. w Hucie Gogołowskiej. Była świadkiem dwóch wojen światowych oraz ogromnych przemian społecznych i ustrojowych w Polsce. Doczekała się czworga dzieci. Dziś żyje już tylko najmłodszy syn Kazimierz, który wraz z żoną opiekuje się seniorką. Pani Anna ma także 17 wnuków, 27 prawnuków i 14 praprawnuków. Przez całe życie pracowała na roli, zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Jej pasją były kwiaty - pielęgnowała ogród i rośliny w domu, co sprawiało jej ogromną radość. Za niecały miesiąc, w lutym, seniorka skończy 111 lat.

Kiedy weszliśmy do jej domu, przywitała nas uśmiechem i pytaniem, skąd jesteśmy. Seniorka bardzo ucieszyła się z wizyty. - Dziękuję za odwiedziny, słabo słyszę, ale czuję się dobrze - wyznała, a jej mocny uścisk dłoni najlepiej świadczył o sile, jaka wciąż w niej drzemie. I chociaż syn Kazimierz zapewnia, że ostatnimi czasy trochę podupadła na zdrowiu, pani Anna zdradziła nam, że nie może doczekać się wiosny i marzy o tym, by wyjść na zewnątrz i znów podziwiać otaczającą ją przyrodę oraz rośliny, które przez całe życie kochała.

Kpt. Tadeusz Lutak „Pancerz": bohater i najstarszy czołgista

Kapitan Tadeusz Lutak urodził się 29 sierpnia 1917 roku w Żarnowej. Jest nie tylko najstarszym mężczyzną na Podkarpaciu i w całej Polsce, ale także najstarszym czołgistą w historii Wojska Polskiego. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, walczył w szeregach Armii Krajowej, dowodził drużyną dywersyjną, a przez wiele lat aktywnie działał w środowisku kombatanckim. Jego życie jest świadectwem niezwykłej odwagi, siły ducha i głębokiej miłości do Ojczyzny.

FOT. BARBARA GALAS

Pan kpt. Tadeusz Lutak ze Strzyżowa w tym roku w sierpniu będzie obchodził swoje 109. urodziny

FOT. BARBARA GALAS

Pani Anna Winiarska z Huty Gogołowskiej w lutym będzie obchodzić swój 111. jubileusz urodzin

Kapitan Tadeusz Lutak zachwyca niesłabnącą energią, wyjątkowym poczuciem humoru i niezwykłą pamięcią. Senior nie tylko rozmawiał z nami, ale też śpiewał żołnierskie piosenki. - Tak bardzo się cieszę, że przyjechaliście - mówił kapitan Tadeusz Lutak, uśmiechając się do nas i dodając: - Czuję się naprawdę kochany, bo moja rodzina o mnie dba, a wnuczka Beata codziennie gotuje mi smaczne obiady, które zjadam ze smakiem. Ludzie o mnie nie zapominają i szanują mnie. Odwiedzają mnie nie tylko dzieci, wnuki i prawnuki, ale także żołnierze, wojewoda i samorządowcy, którzy przychodzą, by porozmawiać, wspomnieć dawne czasy i podzielić się serdecznością.

Pan Tadeusz jest ojcem trójki dzieci, dziadkiem dziesięciorga wnuków i pradziadkiem piętnastu prawnuków. - Garną się do mnie moje wnuki i prawnuki, a ja wszystkie kocham - uśmiecha się kapitan Tadeusz Lutak, a na zakończenie spotkania śpiewa nam kilkanaście zwrotek żołnierskiej piosenki - głośno, wyraziście, z błyskiem w oczach, że aż mamy ciarki.

W GRUDNIU 2025 ROKU ŚWIADCZENIE HONOROWE Z TYTUŁU UKOŃCZENIA 100 LAT POBIERAŁO W KRAJU 4 057 OSÓB

Kpt. Tadeusz Lutak jest Honorowym Obywatelem powiatu strzyżowskiego. W 2017 roku otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W lutym 2024 otrzymał honorową odznakę „Zasłużony dla województwa podkarpackiego". W 2025 roku został odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Podkarpacie wśród regionów z największą liczbą stulatków

Na Podkarpaciu, w porównaniu z innymi województwami w kraju, żyje stosunkowo dużo stulatków. Z danych przekazanych przez ZUS wynika, że w grudniu 2025 roku świadczenie honorowe z tytułu ukończenia 100 lat pobierało w całym kraju 4 057 osób.

Na Podkarpaciu takie wyróżnienie otrzymywało 172 mieszkańców, co plasuje Podkarpacie w środkowej części krajowego zestawienia województw. Najwięcej beneficjentów odnotowano w województwach: mazowieckim (693 osoby), śląskim (422), dolnośląskim (385), małopolskim (380) oraz pomorskim (319). Najmniej stulatków pobierających świadczenie honorowe było w województwach: opolskim (76 osób), lubuskim (84), podlaskim (109), warmińsko-mazurskim (123) oraz świętokrzyskim (135).

Świadczenie honorowe z tytułu ukończenia 100 lat życia to pieniężne wyróżnienie przyznawane osobom, które osiągnęły wiek stu lat, jako forma uznania dla ich długowieczności. - Świadczenie honorowe można otrzymać z urzędu lub na wniosek. Z urzędu przysługuje ono osobom, które mają obywatelstwo polskie, ukończyły 100 lat i w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego setne urodziny pobierają jedno z określonych świadczeń emerytalno-rentowych, na przykład emeryturę, rentę z tytułu niezdolności do pracy lub rentę rodzinną. W takim przypadku nie trzeba składać żadnego wniosku - świadczenie jest przyznawane automatycznie od miesiąca ukończenia setnego roku życia - wyjaśnia Wojciech Dyląg, rzecznik prasowy ZUS na Podkarpaciu.

I dodaje, że osoby, które nie spełniają warunku posiadania świadczenia emerytalno-rentowego, mogą otrzymać świadczenie honorowe na wniosek. - W tym celu muszą mieć obywatelstwo polskie, skończyć 100 lat oraz posiadać centrum interesów życiowych w Polsce przez co najmniej dziesięć lat po ukończeniu 16. roku życia. Wystarczy wówczas złożyć odpowiedni wniosek do ZUS - dopowiada rzecznik ZUS na Podkarpaciu.

Od 1 marca 2025 roku kwota została podwyższona do 6 589,67 zł i będzie corocznie waloryzowana w marcu.

Życzymy Państwu: zdrowia, radości i ciepła rodziny

Żegnając się z panią Anną i panem Tadeuszem, zastanawialiśmy się, czego im życzyć. I doszliśmy do wniosku, że powinniśmy nam wszystkim życzyć tyle radości, energii i miłości do życia, ile zobaczyliśmy w oczach naszych ponadstulatków. Im zaś życzymy, aby każdy kolejny dzień przynosił zdrowie, uśmiech i ciepło rodzin, które tak pięknie o nich dbają. I powiedzieliśmy: „Do zobaczenia!".

Współpraca: Barbara Galas

eprasa.pl 7cea8e359e

PRZEMOC W RĘKAWICZKACH. KARETKA MIAŁA BYĆ RATUNKIEM, A STAŁA SIĘ SCENĄ TRAGEDII OLKA

Miał 19 lat i plany: matura, studia... Błagał ratowników: „Nie chcę do taty!" Usłyszał: „A gdzie jest tata?". Odpowiedział: „Nie żyje". Medycy byli niewzruszeni. Chwilę później... Olek był u taty

Aleksandra Pasis

Wołał o tlen, a dostał milczenie i gniew. To nie był film. Grudziądz pamięta, prawda ma twarz. Śmiech zamiast pomocy, słowa jak nóż - to fragment tekstu piosenki Emasika, która powstała spontanicznie, w czasie marszu pamięci tragicznie zmarłego Olka, który odbył się tydzień temu. Ulicami Grudziądza przeszło kilkaset osób.

Parę dni później przechodzę w miejscu, gdzie doszło do feralnej interwencji: przy przystanku obok I LO. Robię zdjęcia mnóstwa zniczy, które płoną pod muralem poświęconym Olkowi. Słyszę, jak obok mnie pasażerowie czekający na autobus żywo dyskutują: - Panie, był pan na marszu? - kobieta pyta starszego mężczyznę. Senior odpowiada: - Nie byłem. Wzburzona grudziądzanka opowiada: - Ja byłam. To milczenie było głośniejsze niż krzyk. Czy pan sobie wyobraża, że ci lekarze, zamiast do tchawicy, intubowali Olka do przewodu pokarmowego?!

Za chwilę słyszę znajome dźwięki „The Sound of Silence". Kątem oka widzę, że inna pasażerka ogląda w telefonie wideorelację z marszu opublikowaną przeze mnie na portalu naszej gazety. Wybrałam do niej właśnie ten podkład muzyczny...

Widać, że mimo upływu czasu mieszkańcy Grudziądza pozostają poruszeni tą sprawą.

„To nigdy nie powinno się wydarzyć"

- Ta rana wciąż krwawi. To nigdy nie powinno się wydarzyć - powtarza zrozpaczona mama Olka, Małgorzata Shahbazyan.

Choć od śmierci Olka minęły dwa lata, to dopiero teraz cała Polska dowiedziała się o dramacie jej syna. - Nie miałam innego wyjścia - tłumaczy. - Czekam już dwa lata na sprawiedliwość. Winni śmierci mojego syna wciąż nie stanęli przed sądem, dlatego postanowiłam działać i zwróciłam się do mediów.

Nagrania z monitoringu karetki oraz z kamer nasobnych policjantów opublikowała telewizja TVN. To był zapis brutalnego potraktowania cierpiącego z bólu 19-latka, który potrzebował natychmiastowej pomocy po tym, jak uciekając policjantom, nadział się na metalowy pręt ogrodzenia boiska I LO przy ul. Sienkiewicza w Grudziądzu.

FOT. SCREEN/UWAGA TVN

Nagrania z karetki, w której Olek prosił o tlen, a dostał pogardę i był szarpany przez medyków, obiegły całą Polskę

FOT. ALKESANDRA PASIS

W miejscu tragedii przyjaciele Olka wykonali mural. Po marszu pamięci zapłonęło tu mnóstwo zniczy

Policjanci próbowali pomagać rannemu chłopakowi, ale robili to dość chaotycznie. Jeden z nich krzyczał „krwawi w ...uj". Wezwali karetkę. Patrol, który zatrzymał Olka, a powodem miało być popełnienie wykroczenia i wyrzucenie „czegoś" podczas ucieczki. Policjanci byli z Bydgoszczy, nie znali Grudziądza, więc o adres pytali przechodniów. Wreszcie, gdy ambulans dojechał (bez sygnałów, choć wezwanie było pilne), mundurowi, przekazując skutego w kajdankach Olka, stwierdzili, że „pajacuje".

Przysięgali okazywać pacjentom szacunek

To, co działo się w karetce, którą przyjechało dwóch ratowników i lekarz, trudno zrozumieć, a jeszcze trudniej wytłumaczyć. To były sceny, jakich nikt nie mógł się spodziewać: znęcania, męczenia, poniżania.

„Przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanych z nim obowiązków przyrzekam: (...) służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu; według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należny szacunek (...)".

Powyższe to tekst przysięgi lekarskiej. Lekarze, którzy stanęli na drodze Olka, bez wątpienia nie wypełnili jej słów.

Na nagraniach zobaczyliśmy chłopaka wielokrotnie błagającego o tlen, mówiącego, że dusi się. Bez reakcji ratowników. Za to szarpano go za ucho, ubranie, szydzono. Jeden z medyków wytarł zakrwawione rękawiczki o ubranie 19-latka i z ironią w głosie stwierdził: „pobrudziło się". Załoga karetki nie reagowała na poruszające do szpiku kości słowa Olka: „Nie chcę do taty". Jeden zapytał „A gdzie jest tata?". Usłyszał: „Nie żyje".

Tę gehennę młodego chłopaka mogli przerwać lekarze z SOR-u szpitala w Grudziądzu, którym został przekazany. I oni nie pomogli.

Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu Olka było wykrwawienie. Wykazała też, że chłopak nie zażył żadnych zakazanych substancji.

Powołani przez prokuraturę biegli wydali druzgocące opinie, wytykające zaniedbania medyków. Aktem oskarżenia objęto trzech lekarzy. Redakcja „Gazety Pomorskiej" informowała o tym jako pierwsza już w sierpniu ub. roku. O narażenie rannego Aleksandra na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zostali oskarżeni:

- Sławomir B. jako lekarz zespołu ratownictwa medycznego odstąpił od zebrania prawidłowego wywiadu, w tym obejrzenia miejsca zdarzenia i obrażeń rannego, a także podczas transportu do szpitala odstąpił od niezbędnych czynności medycznych. Sławomir B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia, które oceniono jako w większości sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym.
- Maksim D., lekarz SOR-u, który odstąpił od samodzielnej oceny sytuacji rannego oraz od wykonania USG uda.
- Marek O., anestezjolog z SOR-u; dopuścił do nieprawidłowej intubacji rannego (zamiast do tchawicy został intubowany do przewodu pokarmowego).

Maksim D. i Marek O. nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. Z informacji uzyskanych z Prokuratury Okręgowej w Toruniu wynika, że dowodami przemawiającymi za sprawstwem oskarżonych były m.in. dokumentacja medyczna, zeznania świadków, opinie medyczne, zapisy korespondencji.

Medycy są oskarżeni z art. 160 paragrafy 2 i 3 Kodeksu karnego. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agata Kurkowska, dyrektor szpitala w Grudziądzu, poproszona przez nas w sierpniu ub. r. o zajęcie stanowiska wobec aktu oskarżenia trzech lekarzy, odpowiedziała jednym zdaniem: „Szpital nie jest stroną postępowania i nie komentuje spraw dotyczących indywidualnych pracowników".

Proces miał ruszyć w listopadzie 2025 r. Nie rozpoczął się do dziś.

Gdy w styczniu br. cała Polska zobaczyła wstrząsające nagrania z karetki, dyrektor Kurkowska na drugi dzień współpracę z zespołem ratownictwa medycznego zakończyła. Takich konsekwencji nie wyciągnęła wobec anestezjologa i lekarza SOR-u.

W ludziach zawrzało

Pod adresem medyków wylała się fala krytyki, ale i hejtu. W sieci padały surowe oceny:

Ewa: - Widziałam nagranie z karetki. To zwykli zwyrole, a nie ratownicy.

Piotr: - Cały czas wierzę, że winni poniosą surową karę.

Madzia: - Tu zawinili ludzie, którzy mieli nieść pomoc. Bezduszność, obojętność w tych ratownikach.

Maria: - Bólu po stracie dziecka nic nie ukoi. STOP przemocy! Nie ma zbrodni bez kary! Nie ma zgody na takie traktowanie drugiego człowieka!

Szpital zwołał konferencję prasową, na której nie pojawiła się dyrektor Kurkowska, a przyszedł prezydent Grudziądza Maciej Glamowski i kilku lekarzy. Wygłosili oświadczenia, których głównym przesłaniem było to, że na medyków i szpital wylał się hejt. Prezydent Glamowski wyszedł z sali, migając się od pytań dziennikarzy. Wyszli też lekarze.

Szpital i prezydent ratują wizerunek

Do dziś żadnych konsekwencji nie poniosła dyrektor szpitala Agata Kurkowska za to, że przez dwa lata od tragicznej akcji wciąż zatrudniała medyków, którzy dopuścili się tak karygodnych zachowań, a w przypadku lekarzy - popełnili krytyczne błędy, które wykazali biegli.

Prezydent Grudziądza, by ratować wizerunek, zlecił kontrolę w szpitalu. - Dalsze działania, także dotyczące ewentualnych kwestii personalnych, podjęte zostaną niezwłocznie po jej przeprowadzeniu - wyjaśnia Karol Piernicki, rzecznik prezydenta.

Kontrola ma objąć zakresem przestrzeganie obowiązujących procedur i przepisów prawa przy udzielaniu pomocy przez zespoły ratownicze. Wykonują ją dwie urzędniczki z ratusza.

W szpitalu z kolei powołano pełnomocnika ds. praw pacjentów. Została nim Magda Rohde, pielęgniarka. Będzie otrzymywała dodatek do wynagrodzenia. Powstał też zespół do spraw etyki, którego szefem został dyrektor ds. lecznictwa. W jego skład wchodzi jeszcze osiem osób. Członkowie zespołu dodatkowego wynagrodzenia nie będą pobierać.

Pilną kontrolę w zakresie prowadzonej akcji ratunkowej Olka zarządził też wojewoda.

Prokuratura badała też zachowanie policjantów podczas interwencji. Umorzyła postępowanie. Zażalenie na tę decyzję latem ub. roku złożyła mama Olka. 27 stycznia br. Sąd Rejonowy w Toruniu zdecydował, że właściwym do rozpoznania będzie Sąd Rejonowy w Grudziądzu.

W internecie trwa zbiórka na pomoc prawną dla rodziny Olka. Bliscy dążą do tego, aby nie tylko lekarz, ale też ratownicy z karetki usłyszeli zarzuty. Kilka dni temu zatrudnili adwokata.

- Najważniejsze w życiu to być dobrym, potrafić sobie podawać ręce, a nie noże. Myślę, że jak Olek patrzy na nas, to jest szczęśliwy, bo widzi, że sprawiedliwości staje się zadość - mówi Lidka, siostra Olka. ©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

PRZEWORSK CZY WROCŁAW? WIELKA AWANTURA O OBRAZ

Ten obraz wygląda zjawiskowo. I zjawiskowa jest jego historia. „Madonna z Dzieciątkiem" to dzieło, które zostało zrabowane przez Niemców w czasie II wojny światowej. Wrócił do Polski z Japonii w 2023 roku.

Robert Migdał

Dzieło pojawiło się na chwilę w Nowym Jorku, by znów zapaść się pod ziemię, a kilka lat temu zostało wystawione na sprzedaż na aukcji w... Japonii. Na szczęście obraz udało się odzyskać i powrócił do Polski. Koniec historii? Zakończenie z happy endem? A gdzie tam! Tu się dopiero zaczyna prawdziwa akcja... Będzie walka o obraz? „Madonna z Dzieciątkiem" zostanie w Przeworsku czy przeprowadzi się do Wrocławia?

Autorstwo obrazu przypisywane jest włoskiemu artyście Alessandro Turchiemu (1578-1649). Jego powstanie datowane jest na koniec XVI lub początek XVII wieku.

Rok 1940. Obraz zostaje zagrabiony przez Niemców i wywieziony z Przeworska na Podkarpaciu. Ślad po nim ginie.

Koniec lat 90. XX wieku. Dzieło pojawia się na aukcji w Nowym Jorku.

I w końcu rok 2022, Tokio. „Madonna z Dzieciątkiem" znów jest wystawiona na sprzedaż przez japoński dom aukcyjny Mainichi Auction Inc. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego reaguje i walczy o odzyskanie dzieła.

- Natychmiast nawiązaliśmy kontakt, jednak ze względu na okres pandemii był on utrudniony. Barierą okazała się też kwestia kulturowa i historyczna. Wszystko udało się jednak doprowadzić do szczęśliwego zakończenia - mówił w lipcu 2023 roku ówczesny minister kultury prof. Piotr Gliński.

Dom aukcyjny Mainichi Auction Inc. - po zapoznaniu się z historią dzieła i jego losami - w porozumieniu z posiadaczem obrazu „Madonna z Dzieciątkiem" zdecydował się zwrócić dzieło do Polski bez żadnych kosztów. Obraz został przekazany nad Wisłę.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚLIWIŃSKI/INSTYTUT POLSKI W TOKIO

– Do połowy roku ma się wyjaśnić, czy cenny obraz „Madonna z Dzieciątkiem" pozostanie na stałe w muzeum w Przeworsku. Ministerstwo kultury jest „za", musi tylko przeprowadzić analizy prawne zawartych umów – poinformował „Nowiny" poseł Bartosz Romowicz (Polska 2050). Na zdjęciu obraz w Instytucie Polskim w Tokio

Ministerstwo zadecydowało wtedy, że „Madonna z Dzieciątkiem" trafi - co trzeba podkreślić, na stałe - do powstającego we Wrocławiu Muzeum Książąt Lubomirskich (tę inwestycję realizuje Zakład Narodowy im. Ossolińskich, spadkobierca - na mocy specjalnego porozumienia - zabytków należących wcześniej do Ossolineum.

Tymczasowo obraz trafił do muzeum w Przeworsku. Przypadek? Niekoniecznie, wszak tamtejsze muzeum mieści się w pałacu należącym kiedyś do rodu Lubomirskich - tych samych, dzięki którym Ossolineum we Lwowie wzbogaciło się o bezcenne dzieła sztuki (przeniesione po II wojnie światowej na Ziemie Odzyskane do Wrocławia).

W określeniach: „tymczasowo", „na chwilę", „w określonym czasie", „do 2027" - mieszkańcy Podkarpacia widzą problem. I to duży.

FOT. MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

W 2022 roku, po ponad 80 latach od wywiezienia z Polski, obraz odnaleziono na aukcji w Tokio przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Akcja „Nowin"

„Nowiny" z Grupy Polska Press z Podkarpacia rozpoczęły akcję na rzecz pozostawienia obrazu w muzeum w Przeworsku. „Wierzymy, że dzięki poparciu mieszkańców wspólnie zrealizujemy ten cel" - pisze redakcja. „Madonna z Dzieciątkiem" jest jednym z najcenniejszych dzieł sztuki znajdujących się w polskich zbiorach. Na razie dzieło wystawiane jest w muzeum w Przeworsku i owo »na razie« budzi poważne obawy o jego przyszłość" - podsumowuje Piotr Samolewicz, dziennikarz „Nowin", w artykule „»Madonna z Dzieciątkiem« powinna zostać na Podkarpaciu".

Dyrektor tegoż muzeum, Łukasz Mróz, w przesłanym do „Nowin" oświadczeniu napisał, „że od początku zabiegał, aby obraz był użyczony do muzeum w Przeworsku na podstawie obowiązujących umów depozytowych i użyczenia długoterminowego. Obraz od 2 sierpnia 2023 roku eksponowany jest w Salonie Różowym Pałacu Lubomirskich (siedzibie muzeum) i pozostanie tam co najmniej do dnia 30 lipca 2027 roku. Dzieło jest dostępne dla zwiedzających w ramach stałej ekspozycji muzealnej". I dodaje: „Pozostawienie obrazu w Przeworsku znajduje uzasadnienie w jego ścisłym związku historycznym z Pałacem Lubomirskich oraz dziedzictwem Ordynacji Przeworskiej. Obraz znajduje się w dobrym stanie zachowania i jest eksponowany oraz zabezpieczony zgodnie z obowiązującymi standardami. Umowa użyczenia długoterminowego nie przesądza o przyszłym, stałym miejscu ekspozycji dzieła po jej zakończeniu, a ewentualne dalsze decyzje w tym zakresie pozostają w gestii właściciela i właściwych organów administracji publicznej".

Sejmik podkarpacki: obraz musi być u nas

19 stycznia 2026 roku muzeum zwróciło się z wnioskiem do starosty powiatu przeworskiego o kontynuowanie „działań i rozmów z właściwymi organami w celu stworzenia warunków do dalszej prezentacji obrazu w muzeum w Przeworsku".

Dodatkowo w poniedziałek - 26 stycznia - sejmik podkarpacki zdecydował, że „Madonna z Dzieciątkiem" powinna być na stałe - a nie tylko tymczasowo - pokazywana w Przeworsku.

- Umowa użyczenia tego obrazu podkarpackiemu muzeum jest zawarta do końca lipca 2027 roku. Po tym czasie minister może podjąć decyzję o przejęciu na własność obrazu przez Muzeum Książąt Lubomirskich, będącego integralną częścią Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu podlega ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego i jest spadkobiercą lwowskiego Ossolineum, założonego także przez książąt Lubomirskich z Przeworska. Z rejestrów wynika, że ten obraz widnieje jako własność Muzeum Ossolińskich. Natomiast regułą muzealną jest to, aby obraz był tam eksponowany, skąd został zabrany. I obraz ten może wrócić do Przeworska. Komisja edukacji, kultury i kultury fizycznej wnosi, aby sejmik zaapelował do ministra o pozostawienie tego obrazu jako stałego depozytu w Muzeum Zespołu Pałacowo-Parkowego w Przeworsku - tłumaczyła „Nowinom" Ewa Draus, przewodnicząca komisji edukacji, kultury i kultury fizycznej podkarpackiego sejmiku.

Czy obraz - gdyby został na stałe w obecnym miejscu - będzie odpowiednio zabezpieczony?

Starosta powiatu przeworskiego Dariusz Łapa mówi „Nowinom", że obraz jest bezpieczny, ale żeby był jeszcze bezpieczniejszy, powiat zapewni dodatkowe pieniądze na ten cel. - Jeśli będą potrzebne dodatkowe środki na zabezpieczenie obrazu przed kradzieżą i przed pożarem całego obiektu, to my je znajdziemy, tak by dzieło było bezpieczne - mówi starosta.

Co na to Ossolineum?

„Decyzja o przekazaniu cennego depozytu należy jednak wyłącznie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego" - informuje Ossolineum. I czeka na rozwój wypadków. Będzie wojna między Wrocławiem a Przeworskiem? O obraz? Zobaczymy, co w tej sprawie postanowi ministerstwo i jaka jest determinacja tamtejszych mieszkańców.

DZIEŁO BYŁO WYKONANE DLA NAS!

Oto stanowisko dyrekcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przesłane do „Gazety Wrocławskiej": „Obraz „Madonna z Dzieciątkiem", polska strata wojenna, zrabowany z Przeworska przez Niemców i odzyskany w 2023 r., trafił do Muzeum Książąt Lubomirskich – Oddziału Zakładu Narodowego im. Ossolińskich decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako depozyt Skarbu Państwa. Dzieło było prezentowane we Wrocławiu w 2024 r., w ramach wystawy jubileuszowej „Historia nie/oczywista. 200 lat Muzeum Książąt Lubomirskich", po której zakończeniu trafiło do Muzeum w Przeworsku, gdzie ma być wystawiane do czasu otwarcia wystawy stałej w Muzeum Książąt Lubomirskich. Obraz wpisany jest w jej scenariusz jako kontekst trudnej historii odzyskiwania polskich strat wojennych.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich od lat współpracuje z Muzeum w Przeworsku, którego dyrektor, Łukasz Mróz, był – obok dyrektora Ossolineum – obecny podczas uroczystego przekazania obrazu na Zamku Królewskim w Warszawie 7 lipca 2023 r. Obie instytucje współdziałają na wielu polach, dążąc do upamiętnienia roli ordynatów przeworskich jako kuratorów literackich lwowskiego Ossolineum. Dyrekcja Ossolineum z uwagą śledzi dyskusję na temat obrazu „Madonna z Dzieciątkiem", jaka toczy się w podkarpackich mediach. Ossolineum stoi na stanowisku, że wszelkie decyzje w tej sprawie powinny być podejmowane na podstawie argumentów merytorycznych. Za pozostawieniem obrazu „Madonna z Dzieciątkiem" w zbiorach Ossolineum przemawia np. fakt, że zapisy w dziewiętnastowiecznych dokumentach mogą wskazywać, że dzieło było przeznaczone do lwowskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Decyzja o przekazaniu cennego depozytu należy jednak wyłącznie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego".

eprasa.pl 7cea8e359e

Dziennik Polski
Poniedziałek, 2.02.2026

BĘDZIE REMONT GROTY NARODZENIA W BETLEJEM. PIERWSZY OD 600 LAT

Zapowiedź remontu – pod auspicjami prezydenta Palestyny – ogłosiły wspólnie Grecko-Prawosławny Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi Świętej. Pomoc zgłosił Apostolski Patriarchat Ormiańsko-Prawosławny

Mariusz Grabowski

Pierwsze informacje o przygotowywanym remoncie świętego miejsca pojawiły się w listopadzie 2025 r., kiedy to palestyński przywódca Mahmud Abbas przebywał w Rzymie. Spotkał się z Leonem XIV, otworzył wystawę „Bethlehem Reborn" w kompleksie San Salvatore in Lauro i zapowiedział wznowienie prac w miejscu - jak to określono - narodzin „Księcia Pokoju".

Srebrna Gwiazda

Więcej szczegółów pojawiło się w obecnym komunikacie Kustodii Ziemi Świętej, wydanym w Jerozolimie, a opublikowanym w Vaticannews.va/pl. Renowację przeprowadzi włoska firma Piacenti SpA z Prato, ta sama, która dwa lata temu remontowała betlejemską Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Wybór ten - czytamy - „podyktowany jest potrzebą zapewnienia ciągłości metodologii, mistrzostwa rzemieślniczego oraz wrażliwości artystycznej wobec miejsca o bezprecedensowej wartości sakralnej".

Jak informuje strona internetowa Kustodii Ziemi Świętej, prace przygotowawcze zostały już zakończone, a roboty mają się wkrótce rozpocząć. Poszanowany będzie „prezydencki dekret dotyczący renowacji tego miejsca", wydany w 2024 r., oraz historyczne status quo regulujące miejsca święte.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na przełom stycznia i lutego. Obejmą one cały obszar Groty Narodzenia - od nagiej skały, marmurowych posadzek przez kolumny, mozaiki, aż po srebrną gwiazdę, która ukazuje konkretne miejsce narodzin. Renowację przejdzie również ołtarz. Remont przeprowadzi włoska firma zajmująca się już wcześniej konserwacją samej bazyliki.

Włosi w bazylice

Jak wyjaśnia dla Vaticannews Giammarco Piacenti ze Piacenti SpA, na placu budowy będzie pracować na zmianę od sześciu do ośmiu osób, także miejscowych. „Wielu robotników - dodaje - szkoliliśmy od 2013 r., odkąd pracujemy w Ziemi Świętej". Oprócz prac w samej grocie projekt obejmuje również działania techniczne wzmacniające w przyległych częściach.

Remont jest trudny, ale nie aż tak spektakularny, jak remont bazyliki sprzed pięciu lat. „Wtedy stan dachu powodował, że „kiedy padał deszcz, woda przeciekała do środka po ścianach i mozaikach, co groziło nawet jej zawaleniem - tłumaczył w 2020 roku w Radiu Watykańskim Giuseppe Alessandro Fichera z Uniwersytetu w Sienie. I dodawał: „Interwencji wymagała również fasada bazyliki. Musieliśmy sobie poradzić z niebezpiecznym pochylaniem się fasady. Dzięki temu można było usunąć struktury zabezpieczające zamontowane jeszcze przez Brytyjczyków w latach 30. ubiegłego wieku, które zasłaniały wspaniałe drewniane drzwi do bazyliki".

W ostatnim etapie odrestaurowano mozaiki na posadzce, które pochodziły jeszcze z czasów pierwszej bazyliki wybudowanej za cesarza Konstantyna. Przy tej okazji przeprowadzono też badania archeologiczne, by lepiej poznać historię tej świątyni i odsłonić zakryte dotąd mozaiki.

Duch ekumenizmu

Remont Świętej Groty ma silny wymiar ekumeniczny - ma być znakiem współpracy greko-prawosławnych i franciszkanów, kustoszy Groty Narodzenia. „Projekt ten - czytamy w komunikacie - ucieleśnia wspólne chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz ochrony duchowego, historycznego i kulturowego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń oraz na rzecz poszanowania godności miejsca, w którym orędzie chrześcijańskie przybrało widzialną formę i gdzie na przestrzeni wieków gromadzili się wierni wszystkich narodów".

To właśnie tutaj tajemnica Wcielenia weszła w historię, a wyznanie chrześcijańskie otrzymało swój ziemski początek. „Renowacja tego świętego miejsca oznacza ochronę ciągłości wiary, pamięci i pobożności w ziemi Bożego Narodzenia. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi Kościoły Jerozolimy strzegą powierzonego im dziedzictwa ewangelicznego i zapewniają, że wierni wszystkich tradycji będą mogli nadal z czcią nawiedzać miejsce narodzin Chrystusa. Z Betlejem światło Narodzenia nieustannie oświeca świat, dając świadectwo trwałej obecności chrześcijan w Ziemi Świętej oraz nadziei, która promieniuje ze Świętej Groty, w której narodził się Zbawiciel" - czytamy w komunikacie.

Remont a polityka

Przy ekumenii pojawił się też aspekt polityczny: renowacja ma przynieść wymierne finansowe wsparcie wielu rodzinom pracowników zaangażowanych w ten projekt, a tym samym lokalnej gospodarce Betlejem, dotkniętej kryzysem na skutek konfliktu między Izraelem a Hamasem oraz wstrzymaniem pielgrzymek wiernych.

FOT. 123RF

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 roku duchowni z Ziemi Świętej

Od kiedy w 2015 r. UNESCO wpisało bazylikę na listę dziedzictwa kulturowego jako „pierwszy palestyński obiekt", stała się ona ważnym symbolem palestyńskiej walki o niepodległość. Cztery lata wcześniej UNESCO - jako pierwsza oenzetowska agencja - uznała też Palestynę za państwo członkowskie. Betlejem znajduje się na palestyńskich terytoriach, okupowanych przez Izrael od 1967 r., na których palestyński rząd sprawuje ograniczoną władzę.

Remont trzeba zatem widzieć na tle obecnej sytuacji politycznej Ziemi Świętej. „Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej jest dramatyczna" - alarmuje konstytucjonalista dr Bartłomiej Wróblewski w wywiadzie dla RadiaMaryjapl. „Dwa tysiące lat obecności chrześcijan w Ziemi Świętej jest teraz pod wielkim znakiem zapytania. Podobne procesy - to też trzeba uczciwie powiedzieć - przebiegają po stronie palestyńskiej" - mówi.

I dodaje: „Jeszcze 100 lat temu w Betlejem 80 proc. mieszkańców to byli chrześcijanie. Dzisiaj to jest ok. 10 proc. Obecność chrześcijan, także w tej części palestyńskiej, jest coraz mniejsza. Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest po pierwsze ujmowanie się za naszymi siostrami i braćmi w wierze, a po drugie oczekiwanie cywilizacyjnego standardu związanego z zapewnieniem wolności religijnej dla wszystkich".

Trzy Kościoły

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 r. duchowni z Ziemi Świętej. Władze Autonomii Palestyńskiej powołały wówczas specjalny komitet, który miał „zająć się remontem" - mówił w 2026 r. zarządzający projektem palestyński inż. Afif Tweme.

Ale remont wydawał się niemożliwy: Grotę odwiedzało w tamtym czasie od 1 do 1,5 mln pielgrzymów. Poza tym funkcjonował układ z poł. XIX w., szczegółowo rozdzielający jurysdykcję nad bazyliką między trzy Kościoły: katolicki, ormiański i grecko-prawosławny.

O. Dżamal Chader, rektor seminarium Łacińskiego Patriarchatu z Bet Dżala, tak tłumaczył to w rozmowie z PAP: „Edykt z czasów otomańskich, wydany w 1852 roku przez sułtana, w pewnym sensie zatrzymał historię bazyliki. Nic od tego czasu nie mogło się zmienić. Stąd problem z remontem - bo wszystkie trzy Kościoły muszą się zgodzić. Częścią umowy z trzema Kościołami była gwarancja, że nic się nie zmieni w status quo w związku z obecnym remontem".

„Znak nadziei"

Bazylika i Grota Narodzenia przechodziły w swej historii wiele dramatycznych momentów. Np. w 1009 r. kalif Hakim nakazał ich zburzenie i tylko cudem uniknęły ruiny. Z kolei w okresie wypraw krzyżowych (XII-XIII w.) ozdobiono ją mozaikami i malowidłami w stylu bizantyjskim, położono również nowy dach.

- Był to wynik - czytamy w opracowaniu „Tu narodził się Jezus Chrystus", napisanym przez ks. prof. Waldemara Chrostowskiego dla tygodnika „Wszystko, co najważniejsze" - współpracy konstantynopolskiego cesarza Manuela Komnenosa (1143-1180) i jerozolimskiego króla Amalryka I (1162-1174). Wspólne przedsięwzięcie zapowiadało zjednoczenie Kościołów Wschodu i Zachodu, podzielonych schizmą w 1054 r., ale niestety, nigdy do tego nie doszło. Przebudowano wtedy wejścia do Groty Narodzenia, a jej wnętrze wyłożono marmurem".

To był ostatni remont świętego miejsca przed obecnym. Stąd decyzja Mahmuda Abbasa o renowacji przedstawiona jako słusznie „znak nadziei i odrodzenia dla Ziemi Świętej".

„Stajnia bez siana"

Nowożytne dzieje bazyliki i Groty to ciągła konfrontacja z muzułmanami, a do tego napięcia wewnątrzchrześcijańskie - między katolikami a prawosławnymi. Wyznawcy islamu oszczędzali bazylikę, przede wszystkim ze względu na miejsce, jakie Jezus i Maryja, Jego Matka, zajmują w ich religii.

Co się zaś tyczy podziałów w obrębie chrześcijaństwa, bazylika i Grota Narodzenia przechodziły z rąk do rąk, co skutkowało coraz większym bałaganem. Feliks Fabri, pielgrzymując w XV w., opisał wnętrze bazyliki jako „stajnię bez siana, sklepik aptekarza bez aromatycznych garnuszków, księgarnię bez książek". Wkrótce Turcy przejęli panowanie nad Bliskim Wschodem, a wykorzystując podziały w obrębie chrześcijaństwa, przyznawali prawo własności Bazyliki Narodzenia raz franciszkanom, a kiedy indziej prawosławnym Grekom.

„W 1717 r. franciszkanie umieścili w Grocie Narodzenia nową srebrną gwiazdę z napisem w języku łacińskim, która mimo ciężkich perturbacji jest tam do dzisiaj. Jednak 40 lat później Grecy znowu przejęli bazylikę, a w grocie również ołtarz Narodzenia. Trzęsienie ziemi w 1834 r. i pożar w 1869 r. zniszczyły część wyposażenia świątyni, lecz Grota Narodzenia przetrwała" - dodaje ks. prof. Chrostowski.

eprasa.pl 7cea8e359e

ZABIŁ SWOJE DZIECKO, ZAATAKOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ. FUNKCJONARIUSZ SOP Z ZARZUTAMI

Prokurator postawił zarzuty zabójstwa i usiłowania czterech zabójstw 44-letniemu funkcjonariuszowi Służby Ochrony Państwa i złożył wniosek o jego tymczasowe aresztowanie. Mężczyzna zaatakował nożem swoją żonę, dzieci i teściów. Jego 4-letnia córka w wyniku odniesionych obrażeń zmarła.

Dorota Kowalska

Piotr K. z żoną i z dziećmi przebywał od kilku dni w Ustce na urlopie u teściów. W poniedziałek 26 stycznia około godz. 21.30 nieoczekiwanie zaatakował nożem rodzinę. Czteroletnia córka mężczyzny zmarła na miejscu. Żona napastnika, on sam, jego teściowie i syn trafili do szpitali w Słupsku, Lęborku i Sławnie. W szpitalu wojewódzkim w Słupsku nadal przebywają obie kobiety. Teść jest w szpitalu w Sławnie.

Szef Prokuratury Okręgowej w Słupsku Patryk Wegner przekazał jeszcze we wtorek, że funkcjonariuszom policji udało się przesłuchać pokrzywdzonych teściów 44-latka. Mężczyzna składał zeznania w Sławnie, hospitalizowana kobieta w Słupsku. Prokurator przyznał, że było to „ciężkie przesłuchanie" dla obojga. Z zeznań teściów 44-letniego Piotra K. wynika, iż „nic nie wskazywało na to, że nastąpi awantura, nie mówiąc już o takiej tragedii".

- Tego wieczora grali w karty, 44-latek wypił śladowe ilości alkoholu. W pewnym momencie wyszedł do kuchni, wrócił z niej i zaatakował ich. Nie było żadnego „stresora", „zapalnika", który by wywołał taką jego reakcję. Zaatakował nagle - opowiadał prok. Wegner.

Pytany, czy świadkowie wskazali, kto był celem ataku 44-latka, odpowiedział, że „w odczuciu jednego ze świadków głównym celem była żona mężczyzny", przy czym „intensywność oddziaływania na innych pokrzywdzonych też była mocna i duża".

- Ilość zadanych ciosów wskazuje na bardzo silne wzburzenie, nie wiadomo, czym wywołane. Liczba tych ciosów jest niewytłumaczalna. Podobnie jak liczba osób, które sprawca zaatakował i które usiłował zaatakować, bo chłopcu udało się uciec. Tam była próba zadania ciosów w plecy - powiedział prok. Wegner. Dodał, że przesłuchani świadkowie ze względu na traumę, a także dynamiczność zdarzenia nie są w stanie określić chronologiczności kolejnych sekwencji. W ich ocenie „tam nie było wcześniej kłótni, denerwujących, stresujących sytuacji, grali w karty, przestali i taka sytuacja się wydarzyła".

FOT. PAP/PIOTR KOWALA

26 stycznia około godz. 21.30 mężczyzna nieoczekiwanie zaatakował swoją rodzinę

W środę Piotrowi K. prokurator postawił zarzut zabójstwa córki i usiłowania zabójstwa czworga członków rodziny.

- Podejrzany przyznał się do zarzucanych czynów. Złożył krótkie wyjaśnienia, będą one weryfikowane - poinformował prok. Wegner

I dodał, że 44-latek jest w pełnym kontakcie słowno-logicznym. Jednak ze względu na charakter czynów, o popełnienie których jest podejrzany, mężczyzna zostanie skierowany na badania psychiatryczne. W ocenie prokuratury powołanie w tym celu zespołu specjalistów jest niezbędne.

W środę prokuratura wystąpiła też do Sądu Rejonowego w Słupsku o trzymiesięczny areszt dla podejrzanego.

- Główną przesłanką jest groźba wysokiej kary. Za zbrodnię zabójstwa grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności – powiedział szef słupskiej prokuratury okręgowej.

Poinformował, że nie ma jeszcze wyników badań toksykologicznych i na obecność alkoholu w organizmie z pobranej 44-latkowi krwi po jego zatrzymaniu w ubiegły poniedziałek wieczorem. Są za to wstępne wyniki sekcji zwłok czteroletniej córki podejrzanego.

- Przyczyną zgonu dziecka były rany kłute klatki piersiowej - przekazał.

Stan żony napastnika jest już stabilny. Kobieta we wtorek odzyskała przytomność. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Wcześniej jej stan był ciężki - doznała urazów wielonarządowych i ran kłutych. Wciąż przebywa na oddziale intensywnej terapii. Stabilna i przytomna pozostaje także teściowa 44-latka. Ona także nadal wymaga jednak hospitalizacji.

Co wiemy o Piotrze K.? Mężczyzna jest pirotechnikiem w stopniu majora. Jak ustalili dziennikarze tvn24.pl Grzegorz Łakomski i Robert Zieliński, mężczyzna ostatnio nie zajmował się bezpośrednio ochroną VIP-ów. Jego główna odpowiedzialność była obecnie związana z pionem pirotechniki, gdzie nadzorował pracę innych funkcjonariuszy. Wiadomo również, że był na misji w Afganistanie.

Jak przekazało MSWiA, funkcjonariusz służył w formacji od 23 lat.

Reporter Grzegorz Łakomski w rozmowie na antenie TVN24, mówił, że osoby, które znały 44-latka, określały go mianem „oazy spokoju".

- Nie dostrzegli żadnych niepokojących sygnałów - mówił na antenie TVN24.

Do incydentu w Ustce odniósł się rzecznik prasowy SOP płk Bogusław Piórkowski, który poinformował, że zostanie wszczęta procedura mająca na celu wydalenie funkcjonariusza ze służby.

- Musimy zgromadzić wszystkie dokumenty z policji i prokuratury, przeanalizować je i wtedy zostanie uruchomiona procedura, a mężczyzna wydalony ze służby, najprawdopodobniej dyscyplinarnie - wyjaśnił.

Dodał, że funkcjonariusz miał ważne badania okresowe, na które składają się także badania psychologiczne.

- Gdyby nie miał tych badań, bo na przykład nie zdążyłby ich wykonać lub o nich zapomniał, musiałby zostać zawieszony w służbie. W tym przypadku tak się nie stało, mężczyzna był w służbie czynnej - wytłumaczył Piórkowski, dodając, że do zdarzenia doszło w czasie, kiedy 44-latek wraz z rodziną był na urlopie wypoczynkowym.

- Badania psychologiczne funkcjonariusz przechodził w październiku 2025 roku - poinformował Tomasz Kułakowski z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Decyzją ministra spraw wewnętrznych Marcina Kierwińskiego całą sprawą - przebiegiem jego służby, a także jakością badań, które przeszedł mężczyzna, zajmie się w specjalnej kontroli Biuro Nadzoru Wewnętrznego.

Piórkowski ponadto podkreślił, że rodzina zatrzymanego funkcjonariusza otrzyma pomoc psychologiczną. Na takie wsparcie mogą też liczyć pozostali funkcjonariusze SOP.

- Przez komendanta została wszczęta odpowiednia procedura. Mamy tutaj zespół psychologów, który działa, z którego pomocy mogą skorzystać ci pracownicy naszej formacji, którzy tego potrzebują - powiedział płk Piórkowski.

W sprawie trwają czynności procesowe pod nadzorem prokuratora.

PAP

REKLAMA 0011471481

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „MISTRZEJOWICE-PÓŁNOC"
w Krakowie, os. Bohaterów Września 26
ogłasza:

PRZETARG PISEMNY OFERTOWY

na najem lokalu użytkowego w os. Piastów 42A o powierzchni użytkowej: 93.79 m²

Cena wywoławcza za 1m² powierzchni użytkowej lokalu wynosi netto: 35,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości: 3300,00 zł przelewem na konto Spółdzielni, nr rachunku bankowego: KBS 82 8591 0007 1020 0054 5631 0032.
Kserokopię potwierdzenia przelewu należy dołączyć do składanej oferty.
Oferta winna zawierać:
- Proponowaną cenę 1m² powierzchni użytkowej lokalu
- Podanie planowanej działalności
- Status prawny oferenta (wyciąg z rejestru działalności gospodarczej CEIDG) wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami
- Zaświadczenie z ZUS i US o bieżącym realizowaniu zobowiązań podatkowych (wystawionych nie później niż 3 miesiące przed datą przetargu)
- Pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Organizowania Przetargów i przyjęciu warunków umowy wg przedstawionego wzoru

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.02.2026 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni.
Lokal można oglądać w dniu 12.02.2026 r. (czwartek) godz. 9⁰⁰. Zbiórka zainteresowanych przed Spółdzielnią.
Pisemne oferty należy składać w opisanych i zamkniętych kopertach najpóźniej do dnia 16.02.2026 r. (poniedziałek) do godz. 15⁰⁰ w sekretariacie Spółdzielni.
Przetarg odbędzie się na podstawie regulaminu wewnętrznego Spółdzielni, z którym należy zapoznać się na stronie internetowej Spółdzielni: www.sm-mp.pl.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz prawo dowolnego wyboru oferenta i zamknięcia przetargu bez wyboru jakiejkolwiek oferty.
Dodatkowe informacje pod numerem telefonu: 12 648-23-19.

REKLAMA 0011472183

AB.6740.1.5.2025

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

Na podstawie art. 131 i 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j. Dz.U. 2025 poz. 1691) zawiadamiam, że od decyzji Starosty Wielickiego z dnia **30.12.2025 r.** znak: **AB.6740.1.5.2025** udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: *„Rozbudowa drogi powiatowej nr 2010 K Staniątki - Szarów klasy Z od skrzyżowania z drogą gminną nr 560267K do skrzyżowania z drogą krajową nr 75 w m. Szarów, gm. Kłaj, powiat wielicki – od km 5+114,50 do km 5+841,38 wraz z rozbudową drogi gminnej nr 560265K klasy L na długości 19,52 m"* zostały złożone odwołania przez stronę postępowania.
Wobec powyższego decyzja wraz z aktami sprawy została przesłana do Wojewody Małopolskiego celem rozpatrzenia.

eprasa.pl 7cea8e359e

0011472101

*„Dzień wstał jak co dzień, powietrze aż lśniło,
tylko ta wielka cisza, straszne milczenie
i puste miejsce... Ciebie już nie było”*

ŚP

Lucyna Boroń

z domu Prędecka

ur. 3.06.1944 r.
zm. 27.01.2026 r.

Absolwentka Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej Specjalności Konstrukcje stalowe.

Najukochańsza Żona Zbigniewa,
Mama Magdaleny, Babcia Kingi i Martynki,
Teściowa Roberta, Siostra „Ziuty”.

Msza święta żałobna przy Zmarłej
odprawiona zostanie w poniedziałek,
dnia 2 lutego 2026 r. o godz. 12:20
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011472446

ś†p

Krystyna Kaczkowska-Adamska

Odeszła od nas 28 stycznia 2026 roku
w wieku 88 lat.

Była wieloletnim, oddanym swoim uczniom pedagogiem,
nauczycielką gry na fortepianie,
wicedyrektorką POSM im. I. Paderewskiego
przy ul. Basztowej 8.

Wykształciła wielu wybitnych muzyków.

Pozostanie w pamięci jako ciepła, kochająca osoba
i najukochańsza Mama.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę,
dnia 4 lutego 2026 roku o godzinie 10.20
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w wielkim smutku

Córka, Rodzina i Przyjaciele

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie
Hospicjum św. Łazarza.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011471757

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011471727

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

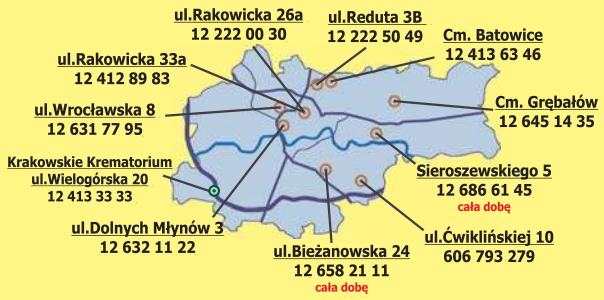

REKLAMA 0011470749

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KOMPUTEROWE kursy 501-179-640.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Turystyka

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majętny pozna życiową partnerkę pannę, skromną, miss w wieku 20-39 lat, stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

REKLAMA 0011471632

Skarb Państwa, Gmina Miejska Kraków

Prezydent Miasta Krakowa oraz Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie przy ul. Reymonta 20, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa oraz Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie został podany do publicznej wiadomości:

w dniach od 21.01.2026 r. do 10.02.2026 r.

- wykaz części działek nr 235/3, 235/4 i 237/1 obręb 45-Krowodrza, ul. Prądnicka, przeznaczonych do oddania w użyczenie na 6 miesięcy w celu opracowania dokumentacji projektowej oraz pozyskania niezbędnych zgód, opinii i dokumentów związanych z zamiarem budowy muru oporowego wokół jednego „kociego ucha” lewej kaponiery barkowej Bastionu III Kleparz, stanowiący załącznik do zarządzenia nr 2917/2025 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 5 grudnia 2025 r.

w dniach od 23.01.2026 r. do 12.02.2026 r.

- wykaz części działki nr 14/229 obręb 4-Śródmieście, ul. Seniorów Lotnictwa, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na 3 lata na cel garaż, stanowiący załącznik do zarządzenia nr 125/2026 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 21 stycznia 2026 r.

w dniach od 29.01.2026 r. do 18.02.2026 r.

- wykaz części działki nr 232/4 obręb 4-Krowodrza, ul. Królewska, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na cele: grunt pod wiatą śmietnikową (wiata śmietnikowa) i dojście, stanowiący załącznik do zgody nr 4/2026/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 26 stycznia 2026 r.

eprasa.pl 7cea8e359e

Dziennik Polski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Kto lepiej przystosuje się do arktycznych warunków? Dzisiaj derby Małopolski w Niecieczy: Bruk-Bet Termalica podejmuje Cracovię STR. 18

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Zaczną „wiosnę" w zimowej aurze

W piątek wznawia grę I liga. Prezentujemy kadry Puszczy, Wieczystej oraz Wisły STR. 19-20

Nasz łyżwiarz szybki Władimir Semirunnij chce powalczyć o medal na Igrzyskach STR. 21

Polacy bez skucesów na zimowych arenach. Niektórzy z nich odpoczywali STR. 22

eprasa.pl 7cea8e359e

Ekstraklasa piłkarska Cracovia jedzie do Niecieczy bez strzelca

To będzie bardzo trudny test dla „Pasów"

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Poniedziałkowym meczem w Niecieczy (godz. 19) z Bruk-Betem Termalicą Cracovia zaczyna wiosenną część sezonu.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Jesienią „Pasy" wygrały 2:0, a jedną z bramek zdobył Ajdin Hasić. Czy zagra teraz?

Ta jesienna była w miarę udana, „Pasy" traciły po niej tylko trzy punkty do lidera i dwa do miejsca pucharowego. Właśnie puchary były celem Krakowian przed sezonem.

Tyle, że zimą sytuacja zmieniła się przede wszystkim z uwagi na zmiany na szczytach władz i kadrowe. O ile obecność na fotelu prezesa Elżbiety Filipiak zamiast Mateusza Dróżdża przełożenia na grę drużyny nie ma, o tyle brak czołowych zawodników, sprzedanych zimą, już tak. A „Pasy" pozbyły się Mikkela Maigaarda (na rzecz Wieczystej za 300 tys. euro) i najlepszego strzelca Filipa Stojilkovicia (przeszedł do Pisy za 3 mln euro). Odeszli też zwykle rezerwowi Michał Rakoczy (Górnik Zabrze), Milan Aleksić (powrót do Sunderlandu) i David Olafsson (Larisa).

„Pasy" mają trzech nowych - Maxime Domingueza (z Toronto), Beno Selana z Bravo Lubljana i Pau Sansa (wypożyczonego z Realu Saragossa). Wciąż czekają na napastnika. Wygląda na to, że jeśli trener Luka Elsner nie zdecyduje się wystawić w Niecieczy od pierwszych minut Kahveha Zahiroleslama, a chyba właśnie nie zdecyduje się na to, to „Pasy" zagrają bez nominalnego napastnika. Wiadomo, że nie zagra pauzujący za kartki Dominik Piła. W zespole jest też kilka kontuzji - Otar Kakabadze ma trzy miesiące z głowy, a Gabriel Charpentier wciąż zmaga się z urazem. Kłopoty kadrowe gości sprawiają, że mecz z ostatni zespołem w tabeli urasta do sporego wyzwania. Potwierdza to zresztą Luka Elsner.

- Zaczynamy od sporego wyzwania - mówi szkoleniowiec „Pasów". - Potrzebujemy przede wszystkim mocnego mentalu, po tych zmianach, które u nas nastąpiły. Spodziewam się bardzo ciężkiego meczu, zwłaszcza patrząc na to, co zespół z Niecieczy robił w okresie przygotowawczym, budował pewność siebie (wygrał wszystkie pięć sparingów, podczas gdy „Pasy" wszystkie trzy zremisowały). Jesteśmy gotowi na walkę, na minusową temperaturę, co będzie trudne dla organizmów piłkarzy. Mamy respekt przed rywalem, ale chcemy wrócić z konkretną zdobyczą i zaliczyć dobry występ.

Cracovia zremisowała w trzech meczach kontrolnych. Grała w nich nowym systemem, innym niż jesienią, z czwórką defensorów. - Adaptowaliśmy nowy system - potwierdza Elsner. - Przybycie nowych pomocników powinno nam w tym pomóc ponieważ Dominguez czy Sans mają umiejętności w rozwijaniu tego systemu gry. Jest tak, że będziemy mieli wybór i chciałbym, by rywale zastanawiali się, jak zagramy. Jak pokazała końcówka rundy jesiennej z powodzeniem możemy grać pięcioma zawodnikami z tyłu jak z Lechem, jak i czwórką z tyłu. Chciałbym utrzymać poziom nieprzewidywalności. W sparingach nie pokazaliśmy jakiejś ogromnej poprawy, była spora rotacja, nie było konkretnego szkieletu składu. Startujemy może z niższego poziomu, ale tak, by zbudować wyższy.

Cracovia czeka na strzelca. 7 bramek Stojilkovicia jesienią, a właściwie przez pół rundy, bo drugie miał nieudane, to dobry wynik. Jego następca stanie przed trudnym zadaniem, by mu dorównać. Kolejny na liście strzelców w „Pasach" jest Ajdin Hasić - 4 trafienia, a za nim Martin Minczew i Mauro Perković po 3. - Zmiany mogą dać coś dobrego, ale odejście Filipa wiąże się z dużą stratą - 7 goli i 2 asysty mają swoją wymowę - podkreśla trener Cracovii. - Wiedzieliśmy wszyscy, jak ważnym ogniwem był Filip jeśli chodzi o zwycięstwa na początku sezonu. Przed przybyciem jego następcy musimy się dostosować do tego, że go nie ma. Są poszukiwania zawodnika o parametrach takich jak ma Filip.

Nowi piłkarze zostali pozyskani przez „Pasy" już po obozie, nie rozegrali z zespołem żadnego meczu kontrolnego, mają zaliczonych tylko kilka treningów. Niewykluczone jednak, że któryś z nich zadebiutuje w Niecieczy. Być może pierwsze minuty w ekstraklasie „złapie" też wychowanek Cracovii, dotychczas piłkarz drużyny rezerw, syn byłego wiceprezesa - Mateusz Tabisz. - Wiem, że wokół niego narosło sporo dyskusji - mówi trener. - Skupiam się na jego stronie piłkarskiej, to mnie tylko interesuje. Ma techniczne umiejętności, intensywnie biega, musi popracować nad stroną fizyczną.

Do Niecieczy wybiera się spora grupa sympatyków „Pasów". Piłkarze Cracovii będą mogli się poczuć, jakby grali u siebie. ©℗

Bruk-Bet Termalica rusza do walki o utrzymanie

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Bruk-Bet Termalica rozpoczyna walkę o utrzymanie. Po jesieni „Słonie" są na ostatnim miejscu w tabeli, ale nikt w Niecieczy nie dopuszcza myśli, że drużyna łatwo się podda.**

Okres przygotowawczy był dla Bruk-Betu pracowity. Drużyna budowała formę w Turcji i na swoich obiektach. Zespół Marcina Brosza rozegrał w sumie pięć sparingów i wszystkie wygrał! W dwóch ostatnich, ze Stalami z Mielca i Rzeszowa „Słonie" strzeliły w sumie dwanaście bramek. To wszystko, plus dobre wyniki już na koniec poprzedniego roku sprawiło, że nadzieje na pozostanie w ekstraklasie mają swoje mocne podstawy.

Trener Marcin Brosz unika jednak odpowiedzi, co jego zespół najmocniej poprawił w okresie przygotowawczym. Na tak postawione pytanie, odpowiada: - Na to pytanie będziemy mogli odpowiedzieć na pewno po piątej, szóstej czy siódmej kolejce po wznowieniu gry. To, co się rzucało w oczy po pierwszej części sezonu to na pewno gra defensywna i to, ile bramek straciliśmy. Rozbijając to jeszcze bardziej szczegółowo, to liczba bramek, które straciliśmy po stałych fragmentach bezpośrednio, ale również po zbieraniu tzw. drugich piłek. Tych goli było ponad dziesięć i to była zdecydowanie za duża liczba. To był element, który staraliśmy się w okresie przygotowawczym mocno poprawić. Chodziło o zabezpieczenie pola karnego. Nad tym pracowaliśmy. Jeśli natomiast chodzi o ofensywę, to bardzo się cieszę, że sprowadziliśmy Ivana Durdova. On ma nam pomóc w ofensywie, a Miłosz Matysik w obronie. Ivan wprowadzi nam dużą rywalizację na pozycji „dziewięć", bo np. w poprzedniej rundzie, gdy Kamil Zapolnik miał kontuzję, to tam była luka. Potrzebowaliśmy właśnie kogoś takiego, jak Ivan. Jestem przekonany, że jego obecność spowoduje nie tylko lepszą grę, nie tylko lepszą współpracę, jeśli chodzi o cały zespół, ale i też bramki, na które bardzo liczymy.

W Bruk-Becie muszą zdawać sobie sprawę, że nie ma już zbyt wielkiego marginesu błędu. Jeśli „Słonie" chcą skutecznie walczyć o pozostanie w ekstraklasie, muszą zacząć punktować na znacznie lepszym poziomie niż jesienią. Najlepiej na takim, jak w samej końcówce poprzedniego roku, gdy na cztery ostatnie mecze, Niecieczanie wygrali aż trzy. Pomóc mają w tym wspomniane dwa transfery, a trener Marcin Brosz nie kryje, że może się jeszcze w kwestiach nowych zawodników coś wydarzyć. Mówi o tym: - Chcemy cały czas wzmacniać zespół. Przyglądamy się kolejnym zawodnikom i mam nadzieję, że każda formacja zostanie wzmocniona, bo jak jest rywalizacja na treningu, to są większe możliwości. Chodzi o to, żeby ta kadra była bardziej stabilna, bardziej wyrównana i przygotowana na to, co nas czeka w najbliższych meczach.

A w poniedziałek czeka Bruk-Bet Termalicę od razu test z bardzo wysokiej półki. Starcie z Cracovią, które rozpocznie się o godz. 19, będzie nie tylko walką o ligowe punkty, ale też o prestiż. To w końcu są derby Małopolski! Ale punkty to podstawa. Ich komplet może wywindować „Słonie" o kilka dobrych pozycji w tabeli i o to będzie toczyć się na pewno walka. I oby rozgrzała ona publiczność, bo na poniedziałkowy wieczór szykuje się w Niecieczy dość mroźna pogoda. Temperatura może spaść nawet poniżej minus dziesięciu stopni Celsjusza. ©℗

19. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Zagłębie Lubin - GKS Katowice 0:2 (0:1), Nowak 2, Jędrych 52; **Górnik Zabrze - Piast Gliwice 2:1 (1:1),** Janża 41, Chłań 50 - Boisgard 25; **Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok 1:3 (0:1),** Bergier 89 k. - Mazurek 35, Pululu 55 k., Wojtuszek 80; **Lech Poznań - Lechia Gdańsk 1:3 (1:1),** Gholizadeh 26 - Neugebauer 2, Milić 47 s., Bobcek 55; **Motor Lublin - Pogoń Szczecin 2:1 (2:1),** Czubak 3, N´Diaye 27 - Ulvestad 36; **Wisła Płock - Raków Częstochowa 2:1 (1:0),** Nowak 15, Jurić 58 - Brunes 86; **Legia Warszawa - Korona Kielce 1:2 (0:1),** Kapustka 76 k. - Stępiński 23, 90; **Radomiak - Arka Gdynia** - przełożony. **Dziś:** Bruk-Bet Termalica - Nieciecza - Cracovia (19). **Najlepsi strzelcy: 14 goli -** Bobcek (Lechia), **11** - Czubak (Motor). **Mecze zaległe:** Piast - Lech (wt. 20.30), Jagiellonia - GKS (śr. 20.30). **Następna kolejka (6 - 9.02):** Korona - Zagłębie (pt. 18), Lechia - Cracovia (pt. 20.30), Arka - Legia (s. 14.45), Jagiellonia - Motor (s. 17.30), Górnik - Lech (s. 20.15), Pogoń - Bruk-Bet (n.12.15), Raków - Radomiak (n. 14.45), GKS - Widzew (n. 17.30), Piast - Wisła (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 19. KOLEJKI

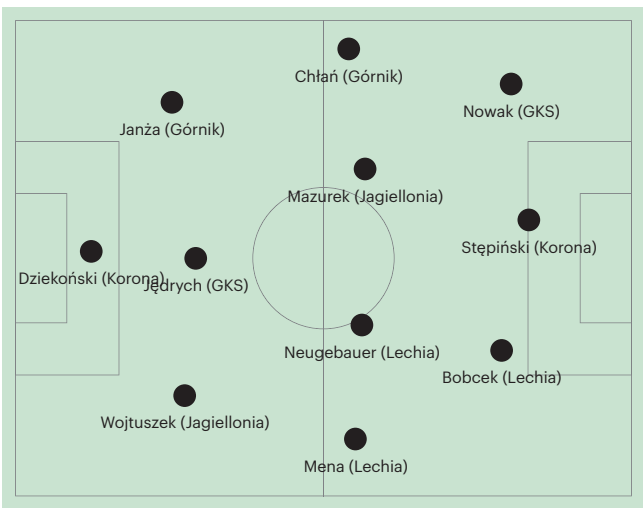

19. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1.	Wisła Płock	19	33	8-9-2	23-13
2.	Górnik Zabrze	19	33	10-3-6	31-25
3.	Jagiellonia Białystok	18	32	9-5-4	32-22
4.	Raków Częstochowa	19	29	9-2-8	27-25
5.	Zagłębie Lubin	19	28	7-7-5	31-26
6.	Cracovia	18	27	7-6-5	25-21
7.	Korona Kielce	19	27	7-6-6	23-20
8.	Radomiak	18	26	7-5-6	35-30
9.	Lech Poznań	18	26	6-8-4	30-29
10.	Motor Lublin	19	24	5-9-5	25-29
11.	Lechia Gdańsk	19	23	8-4-7	40-38
12.	GKS Katowice	18	23	7-2-9	25-28
13.	Pogoń Szczecin	19	21	6-3-10	29-34
14.	Arka Gdynia	18	21	6-3-9	15-32
15.	Piast Gliwice	18	20	5-5-8	20-21
16.	Widzew Łódź	19	20	6-2-11	27-31
17.	Legia Warszawa	19	19	4-7-8	20-23
18.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	19	5-4-9	24-35

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

eprasa.pl 7cea8e359e

Piłka nożna W Wieczystej wciąż duży ruch. Jedni zawodnicy żegnają się z klubem, inni do niego przychodzą

Wisła Kraków w próbie generalnej ze Stalą zagrała na piątkę

B. Karcz, A. Bogacki, J. Żukowski
redakcja@polskapress.pl

Drużyny I ligi mają za sobą ostatnie sparingi przed startem wiosennej części sezonu. II-ligowcy z kolei mają jeszcze trochę czasu na szlifowanie formy.

WISŁA KRAKÓW - STAL MIELEC 5:0 (0:0, 2:0)
Bramki: 1:0 Carbo 61, 2:0 Igbekeme 90+1, 3:0 Sanchez 104, 4:0 Uryga 114, 5:0 Nikaj 134.
Wisła: Letkiewicz (75 Cziczkan, 105 Broda) - Giger (75 Lelieveld), Biedrzycki (90 Uryga), Colley (75 Kutwa), Krzyżanowski (90 Ziarko) - Carbo (90 Omić), Igbekeme (90 Kawała) - Kuziemka (90 Nikaj), Ertlthaler (75 Sanchez), Duarte (90 Baniowski) - Rodado (90 Szywacz).
Stal (kadra meczowa): Matys, Gostomski, Jałocha - Szeliga, Senger, Puerto, Bukowski, Wlazło, Pisek, Nuenz, Cybulski, Odolak, Fucak, Diez, Gerbowski, Matynia, Stala, Domański, Kruszelnicki, Lukić, Niedźwieć, Kowalski, Cykało, testowany.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Grano trzy razy po 45 minut. Duży mróz nie przeszkodził zaprezentować się z dobrej strony przede wszystkim wiślakom.

Wisła w tym meczu miała przewagę od początku, a im dłużej trwał mecz, tym większą. Po 90 minutach gry było 2:0 po ładnych trafieniach Marca Carbo i Jamesa Igbekeme. W trzeciej tercji premierowego gola zaliczył w Wiśle Jordi Sanchez. Trafił też do siatki wracający po wielu miesiącach przerwy spowodowanej kontuzją, Alan Uryga. Kropkę nad „i" postawił strzałem z bliska Ardit Nikaj.

W sobotę zabrakło w składzie Kacpra Dudy i Darijo Grujcicia, ale na piątkowy mecz z GKS-em Tychy mają być już do dyspozycji trenera Mariusza Jopa.

PUSZCZA NIEPOŁOMICE - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 3:2 (2:1)
Bramki: 1:0 Sołowiej 19 , 1:1 Urynowicz 54, 2:1 testowany 62, 2:2 Kizyma 91, 3:2 Walski 112 karny.
Puszcza: Perchel - Barczak, Sołowiej, Piekarski, Mroziński - Nascimento, Hajda, Simon, Korczakowski, Cholewiak - Śmiglewski. Grali też: Kowal, Kasolik, Przybyłko, Walski, testowany I, testowany II, Iwao, Fielek, Mendalski, Pieprzyca, Gałązka, Juszczyk.

Puszcza Niepołomice miała generalny sprawdzian przed startem I ligi. Z II-ligowcem zagrała dwa razy po 60 minut w Sosnowcu.

Trener Puszczy Tomasz Tułacz sprawdzał wielu zawodników, wśród nich byli testowani. Jego podopieczni dwukrotnie obejmowali prowadzanie i dwukrotnie je tracili. Najpierw Sołowiej zamknął akcję po dośrodkowaniu z wolnego i strzelił głową do siatki, a testowany zawodnik wykończył akcję całego zespołu.

Ale do trzech razy sztuka. „Żubry" zdobyły gola z rzutu karnego, uderzał z 11 m Walski, który okazał się zwycięski.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

W Myślenicach było mroźno w sobotę, ale mecz Wisły ze Stalą Mielec mógł się podobać. Padło aż pięć bramek

Niepołomiczanie będą mieli teraz tydzień na przygotowania do pierwszego ligowego meczu w wiosennej części sezonu - w niedzielę 8 lutego o godz. 17.30 podejmują Górnika Łęczna.

WIECZYSTA KRAKÓW - ATYRAU 3:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Paulinho 11, 2:0 Paulinho 52, 2:1 62, 3:1 Pusić 88.
Wieczysta: Soberka - Zagrodzki, Fila, Mikołajewski, Pietrzak - Knezević, Swędrowski, Petar Pusić - Villar, Paulinho, Donkor oraz Feiertag.

WIECZYSTA - VOZDOVAC BELGRAD 1:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Carlitos 45+1, 1:1 67.
Wieczysta: Mikułko - Dankowski, Szymonowicz, Olsson, Pestka - Gajos, Piazon (22 Zagrodzki), Maigaard - Semedo, Carlitos, Dzięgielewski.

Na zakończenie zgrupowania w Turcji Wieczysta rozegrała dwa sparingi jednego dnia: pokonała kazachski FK Atyrau i zremisowała z serbskim Vozdovacem Belgrad. Klub opuściło dwóch napastników: Chuma (wystawiony na listę transferową) przeniósł się do Xerez, a Rafael Lopes, który był z drużyną na obozie, trafił do Anorthosisu Famagusta. Wieczysta dopina transfer obrońcy z OFK Belgrad - Aleksandra Djermanovicia.

PODHALE NOWY TARG - SANDECJA NOWY SĄCZ 1:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Michota 49 karny, 1:1 Pietraszkiewicz 106 karny.
Podhale: Styrczula - Kozarzewski, Vosko, Michota, Pena, Nowak, Lelito, Rubiś, Celemęcki, Kurzeja, Marcinho. II połowa: Frątczak - Seweryn, Purcha, Łukasz, Kupczak, Lipień, Burkiewicz, Chojecki, Mikołajczyk, Hamed, Vosko.
Sandecja: Szymkowiak (40 Jeleń) - Kowalik, Pleśnierowicz, Nawotka, Ogorzały, Skałecki, Oure, Kasprzak, Wołczek, Talar, Piszczek. II połowa: Jeleń (80 Polacek) - Smajdor, Błyszko, Słaby, Ziętek, Brenkus, Kołbon, Żurawski, Ogorzały, Piskor, Piszczek (80 Grzesiak, 105 Topór).

W Nowym Targu grano w formacie dwa razu 60 minut. Gospodarze objęli prowadzenie po strzale Michoty z rzutu karnego. Wyrównał również strzałem z 11 m Pietraszkiewicz. Wcześniej Nowotarżanie mogli podwyższyć wynik, ale gości uratowała od straty bramki poprzeczka.

HUTNIK KRAKÓW - NAPRZÓD JĘDRZEJÓW 0:1 (0:0)
Bramka: 0:1 Kowalski.
Hutnik, I połowa: Nowak - Gałek, Kędziora, Bracik, Kopyściański, Halo, Jopek, Bil, Guerrier, Rzepka, Wójcicki; II połowa: Nowak - Korban, Kędziora, Gałek (60 Adamczyk), Kopyściański (60 Kłyż), Waligóra, Kajpust, Żupanyn, Sobczyk, Wójcicki, Rzepka (60 Halo).

HUTNIK KRAKÓW - STAL STALOWA WOLA 2:2 (1:0, 1:1) - 30/30/45 min
Bramki: 1:0 Prusiński 13, 1:1 Wolny 34, 2:1 Szablowski 91, 2:2 Lelek 100.
Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Burka, Hołuj (31 Bracik), Daniel Hoyo-Kowalski (61 Jopek), Gandziarowski, Urbańczyk, Kieliś, Semik, Prusiński, Basse (61 Bil), Zawada (61 Szablowski). ©℗

I LIGA
PUSZCZA NIEPOŁOMICE

FOT. PUSZCZA NIEPOŁOMICE/OVERLIA STUDIO

Górny rząd, od lewej: Bartłomiej Juszczyk, Łukasz Sołowiej, Kacper Śmiglewski, Kacper Przybyłko, Iwao Kosei, Konrad Kasolik, Adrian Piekarski, Jakub Stec, Christopher Simon, Konrad Stępień, Mateusz Cholewiak, Olaf Korczakowski, Filipe Nascimento. Środkowy rząd: Szymon Mendalski, Michał Walski, Igor Pieprzyca, Mateusz Stępień, Wiktor Kowal, Michał Perchel, Kacper Smok, Jakub Grębla, Adam Gałązka, Piotr Mroziński, Norbert Barczak, Wojciech Hajda, Szymon Fielek. Dolny rząd: Roman Koroza (dyrektor sportowy), Tomasz Kotul (analityk), Norbert Piszczek (fizjoterapeuta), Jakub Podgórski (trener przygotowania motorycznego), Jacek Trzeciak (asystent), Jakub Kula (Asystent), Tomasz Tułacz (trener), Bartłomiej Dydo (trener bramkarzy), Krzysztof Wajda team manager), Marcin Cygnarowicz (trener przygotowania motorycznego), Leszek Tarasek (analityk), Szymon Borowski, Aleksander Lubiński (fizjoterapeuci)

Informacje o klubie i drużynie

Miejski Klub Sportowy Puszcza Niepołomice. Rok założenia: 1923. Adres: 32-005 Niepołomice, ul. Kusocińskiego 2, tel. 12 281 21 20, pojemność stadionu: 2000 miejsc. Zarządza Niepołomicki Sport Sp. z o.o. Prezes: Jarosław Pieprzyca. Trener: Tomasz Tułacz, asystenci: Jakub Kula, Jacek Trzeciak, trener bramkarzy: Bartłomiej Dydo, trenerzy przyg. motorycznego: Marcin Cygnarowicz, Jakub Podgórski, kierownik: Krzysztof Wajda.

BRAMKARZE				
91	Jakub Grębla	29.04.2010	184/70	wychowanek
97	Wiktor Kowal	25.01.2006	190/78	Czarni Połaniec
31	Michał Perchel	27.06.2007	192/92	Karpaty Krosno
41	Kacper Smok	2.02.2007	190/73	Hutnik Kraków
OBROŃCY				
68	Norbert Barczak	1.08.2005	183/81	Polonia Bytom
4	Adrian Gałązka	16.03.2005	183/80	Wisła Puławy
2	Konrad Kasolik	29.09.1997	193/84	Wieczysta Kraków
8	Piotr Mroziński	24.08.1992	181/74	Stal Stalowa Wola
34	Adrian Piekarski	24.05.1998	193/89	Polonia Bytom
23	Kacper Przybyłko	5.02.2005	190/88	Warta Poznań
27	Łukasz Sołowiej	11.10.1988	189/84	GKS Tychy
5	Konrad Stępień	7.03.1993	185/80	Siarka Tarnobrzeg
POMOCNICY				
10	Mateusz Cholewiak	5.02.1990	184/80	Górnik Zabrze
20	Szymon Fielek	1.08.2008	174/65	wychowanek
70	Wojciech Hajda	23.05.2000	182/75	Warta Poznań
11	Olaf Korczakowski	11.11.2003	183/78	Pogoń Szczecin
80	Szymon Mendalski	12.07.2009	173/63	wychowanek
88	Filipe Nascimento (Portugalia)	7.01.1995	175/67	Al-Ittihad (Egipt)
28	Igor Pieprzyca	8.10.2008	181/80	wychowanek
22	Christopher Simon (Senegal)	6.12.1999	185/76	Motor Lublin
19	Jakub Stec	15.02.2005	191/86	Skra Częstochowa
7	Mateusz Stępień	12.02.2002	184/85	Stal Mielec
16	Michał Walski	22.02.1997	169/69	Stal Stalowa Wola
NAPASTNICY				
17	Iwao Kosei (Japonia)	24.07.2007	187/80	Siarka Tarnobrzeg
77	Bartłomiej Juszczyk	13.05.2005	190/76	Wisła Puławy
9	Kacper Śmiglewski	7.01.2005	188/86	Cracovia

Przybyli: Hajda (Miedź Legnica, wypożyczenie), Fielek, Grębla, Mendalski (wychowankowie).
Ubyli: Emmanuel Francois (szuka klubu), Filip Gil (koniec kontraktu), Adam Sendor (szuka klubu), jesienią: Herman Barkouski (Piast Gliwice), Jakov Blagaić (Arges Piteszti), Antoni Klimek (Śląsk Wrocław), Dawid Kogut (Stal Kraśnik), Kewin Komar (AEK Larnaka), Adam Sendor (II drużyna), Jakub Serafin (Miedź Legnica).

eprasa.pl 7cea8e359e

I LIGA WIECZYSTA KRAKÓW

Informacje o klubie i drużynie

KS Wieczysta Kraków.. Rok założenia: 1942. Adres: Chałupnika 16, 31-464 Kraków. Pojemność stadionu: 11 600 (ArcelorMittal Park w Sosnowcu). Prezes: Andrzej Turecki. Sztab szkoleniowy, trener - Kazimierz Moskal, asystenci - Marcin Broniszewski, Adrian Frańczak, Rafał Jędrszczyk; trener bramkarzy - Michał Miśkiewicz; trenerzy przygotowania fizycznego - Marcin Czech, Michał Dutkiewicz

BRAMKARZE				
51	Jan Demczuk	10.06.2007	180/67	Zaborze Zabrze
31	Kacper Gutowski	15.06.2006	186/82	Lechia Gdańsk
1	Antoni Mikułko	11.02.2005	189/79	Lechia Gdańsk
28	Kamil Soberka	05.04.2006	189/77	Górnik Zabrze
OBROŃCY				
17	Kamil Dankowski	22.07.1996	177/78	ŁKS Łódź
4	Karol Fila	13.06.1998	182/79	Dender (Belgia)
89	Daniel Mikołajewski	25.08.1999	188/86	Podbeskidzie Bielsko-Biała
5	Elias Olsson (Szwecja)	23.04.2003	192/86	Lechia Gdańsk
2	Michał Pazdan	21.09.1987	181/77	Jagiellonia Białystok
33	Kamil Pestka	22.08.1998	189/83	Radomiak
6	Rafał Pietrzak	30.01.1992	176/76	Lechia Gdańsk
44	Dawid Szymonowicz	07.07.1995	184/75	Puszcza Niepołomice
13	Kacper Zagrodzki	31.07.2005	182/76	Słomniczanka
POMOCNICY				
30	Jacky Donkor (Belgia)	12.11.1998	176/71	Excelsior Rotterdam (Holandia)
80	Natan Dziegielewski	19.10.2004	180/73	Górnik Zabrze
7	Maciej Gajos	19.03.1991	174/73	Persija Dżakarta (Indonezja)
10	Goku (Hiszpania)	18.05.1993	175/65	Wisła Kraków
11	Nikola Knezević (Serbia)	10.03.2003	180/82	OFK Belgrad (Serbia)
20	Mikkel Maigaard (Dania)	20.09.1995	180/75	Cracovia
97	Tobiasz Mras	10.06.2007	176/76	Raków Częstochowa
12	Lucas Piazon (Brazylia)	20.01.1994	184/75	Avs (Portugalia)
70	Petar Pusić (Szwajcaria)	25.01.1999	171/64	NK Osijek (Chorwacja)
77	Lisandro Semedo (RZP/Port.)	12.03.1996	175/73	Radomiak
8	Tomasz Swędrowski	25.11.1993	173/69	Ruch Chorzów
19	Michał Trąbka	22.04.1997	173/77	Stal Mielec
77	Miki Villar (Hiszpania)	19.09.1996	173/67	Jagiellonia Białystok
NAPASTNICY				
27	Carlitos (Hiszpania)	12.06.1990	176/75	Atromitos Ateny (Grecja)
18	Stefan Feiertag (Austria)	18.12.2001	186/84	Blau-Weiss Linz (Austria)
9	Paulinho (Portugalia)	21.09.1999	186/82	Otelul Galati (Rumunia)

Przybyli: Paulinho, Dzięgielewski, Knezević, Olsson, Mras; Demczuk, Zagrodzki (obaj rezerwy). **Ubyli:** Michał Feliks (Odra Opole), Paweł Łysiak, Daniel Sandoval (obaj Tychy), Rafael Lopes (Anorthosis F.), Chuma (Xerez), Michał Koj, Jacek Góralski, Jakub Pesek, Jakub Wołosik (szukają klubu), Antoni Kustra (rezerwy).

FOT. WIECZYSTA KRAKÓW

Górny rząd, od lewej: Tomasz Swędrowski, Miki Villar, Maciej Gajos, Jacky Donkor, Carlitos, Natan Dzięgielewski, Nikola Knezević, Mikkel Maigaard, Kamil Dankowski, Rafał Pietrzak, Lisandro Semedo, Tobiasz Mras, Michał Trąbka, Petar Pusić. Środkowy rząd: Karol Fila, Lucas Piazon, Paulinho, Stefan Feiertag, Elias Olsson, Kacper Gutowski, Kamil Soberka, Antoni Mikułko, Jan Demczuk, Daniel Mikołajewski, Kamil Pestka, Michał Pazdan, Dawid Szymonowicz, Kacper Zagrodzki. Dolny rząd: Łukasz Łojek (fizjoterapeuta), Maciej Bębenek (kier. druż.), Marcin Czech (trener prz. motorycznego), Adrian Frańczak Marcin Broniszewski (asystenci trenera), Kazimierz Moskal (trener), Rafał Jędrszczyk (asystent), Michał Miśkiewicz (trener bramkarzy), Michał Dutkiewicz (trener przyg. mot.), Piotr Kamykowski (fizjoterapeuta), Szymon Stefanik (fizjoterapeuta)

I LIGA WISŁA KRAKÓW

FOT. BARTEK ZIOŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

W górnym rzędzie od lewej: James Igbekeme, Filip Baniowski, Piotr Starzyński, Arkadiusz Ziarko, Marko Bozić, Ervin Omić, Mariusz Kutwa, Wiktor Szywacz, Ardit Nikaj, Szymon Kawała, Raoul Giger, Julian Lelieveld, Maciej Kuziemka. W środkowym rzędzie do lewej: Julius Ertlthaler, Angel Rodado, Jakub Krzyżanowski, Marc Carbo, Darijo Grujcić, Alan Uryga, Dawid Krysa, Patryk Letkiewicz, Kamil Broda, Anton Cziczkan, Wiktor Biedrzycki, Jordi Sanchez, Joseph Colley, Rafał Mikulec, Kacper Duda, Frederico Duarte. W dolnym rzędzie od lewej: Daniel Bigaj (kitman), Karol Baran (trener przygotowania motorycznego), Krzysztof Siłka (analityk), Kazimierz Piechnik (trener przygotowania fizycznego), Kazimierz Kmiecik (trener asystent), Bartosz Bąk (trener asystent), Mariusz Jop (pierwszy trener), Michał Siwierski (trener asystent), Łukasz Załuska (trener bramkarzy), Kamil Binda (kierownik drużyny), Mariusz Urban (lekarz), Bartłomiej Grzegorczyk (fizjoterapeuta), Marcin Sapalski (fizjoterapeuta), Dawid Ignacok (fizjoterapeuta)

Informacje o klubie i drużynie

TS Wisła Kraków SA. Rok założenia: 1906. Adres: ul. Władysława Reymonta 20, 30-059 Kraków, tel. 12 630 76, pojemność stadionu: 33 027. Władze klubu: prezes - Jarosław Królewski. Sztab, trener: Mariusz Jop, asystenci: Bartosz Bąk, Kazimierz Kmiecik, Michał Siwierski; trener przyg. fiz.: Kazimierz Piechnik; trener przyg. mot.: Karol Baran; analityk: Krzysztof Siłka; trener bramkarzy: Łukasz Załuska; lekarz: Mariusz Urban; fizjo.: Bartłomiej Grzegorczyk, Marcin Sapalski, Dawid Ignacok; kierownik drużyny: Kamil Binda; odpowiedzialny za sprzęt: Daniel Bigaj.

BRAMKARZE				
1	Kamil Broda	19.07.2001	190/83	Chojniczanka Chojnice
28	Patryk Letkiewicz	24.09.2005	186/75	Wieczysta Kraków
31	Anton Cziczkan (Białoruś)	10.07.1995	188/85	Dinamo Batumi (Gruzja)
OBROŃCY				
2	Julian Lelieveld (Holandia)	24.11.1997	178/72	RKC Waalwijk (Holandia).
4	Rafał Mikulec	4.07.1997	178/71	Resovia
5	Joseph Colley (Gambia/Szwecja)	13.04.1999	190/87	IK Sirius (Szwecja)
6	Alan Uryga	19.02.1994	191/85	Wisła Płock
25	Bartosz Jaroch	20.01.1995	185/80	Resovia
29	Darijo Grujcić (Austria)	19.05.1999	188/85	Fortuna Sittard (Holandia)
34	Raoul Giger (Szwajcaria)	29.10.1997	180/78	FC Lausanne-Sport (Szwajcaria)
50	Mariusz Kutwa	17.02.2004	185/83	MUKS Halny Kamienica
52	Jakub Krzyżanowski	19.01.2006	181/74	Torino FC (Włochy)
75	Kacper Skrobański	22.07.2004	188/87	Wieczysta Kraków
97	Wiktor Biedrzycki	31.07.1997	189/74	Bruk-Bet Termalica Nieciecza
POMOCNICY				
7	Julius Ertlthaler (Austria)	25.04.1997	169/62	GKS Tychy
8	Marc Carbo (Hiszpania)	21.05.1994	185/76	CD Lugo (Hiszpania)
10	Frederico Duarte (Portugalia)	30.03.1999	175/67	Panetolikos GFC (Grecja)
12	James Igbekeme (Nigeria)	4.07.1995	170/66	SD Ponferradina (Hiszpania)
17	Marko Bozić (Austria)	14.05.1998	183/77BB	Erzurumspor Kulubu (Turcja)
18	Bartosz Talar	23.09.2002	176/66	Olympique Lyon (Francja)
20	Ervin Omić (Austria)	20.01.2003	185/75	Wolfsberger AC (Austria)
22	Piotr Starzyński	22.01.2004	173/67	Górnik Łęczna
41	Kacper Duda	01.01.2004	170/65	Garbarnia Kraków
51	Maciej Kuziemka	19.03.2006	176/71	KSZO Ostrowiec Św.
56	Filip Baniowski	15.02.2007	174/71	Wisła Czarny Dunajec
NAPASTNICY				
9	Angel Rodado Jareno (Hiszpania)	7.03.1997	179/74	UD Ibiza (Hiszpania)
11	Ardit Nikaj (Albania)	24.03.2002	182/79	Skenderbeu Korce (Albania)
57	Szymon Kawała	10.01.2007	179/74	GKS Katowice
99	Jordi Sanchez (Hiszpania)	11.11.1994	190/85	Consadole Sapporo (Japonia)

Przybyli: Jordi Sanchez. **Ubyli:** Igor Łasicki (GKS Tychy), Olivier Sukiennicki (Odra Opole), Wiktor Staszak (Lecce).

eprasa.pl 7cea8e359e

Semirunnij: Jadę walczyć o medal dla Polski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Rozmawiamy z Władimirem Semirunnijem, reprezentantem Polski w łyżwiarstwie szybkim, który w ubiegłym roku otrzymał obywatelstwo polskie.**

Obok rywalizujących w tej samej dyscyplinie sprinterów, Damiana Żurka i Kai Ziomek-Nogal, jest pan jedną z największych polskich nadziei medalowych na igrzyskach we Włoszech. Jakie cele stawia pan sobie przed igrzyskami?
Jadę walczyć o złoty medal, bo patrząc na czasy w tym sezonie - mam najlepszy. Dziesięć tysięcy metrów to jest mój ulubiony dystans. Jest nas pięciu czy sześciu, którzy mają bardzo podobne wyniki, i wszyscy możemy walczyć o medale. Ale ja nie jestem zależny od innych, tylko siebie.

W tym sezonie potwierdził pan dobrą formę, osiągając jeden z najlepszych w historii wyników właśnie na „dziesiątkę", a także stając na podium mistrzostw Europy na 1500 i 5000 metrów.
Na 1500 wszystko będzie zależeć od jakości lodu - im szybszy, tym moje szanse są mniejsze. Nie czuję się super pewnie na szybkich rundach. Moja technika lepiej pasuje na wolny lód. Podobno ten w Mediolanie będzie podobny do tego w Tomaszowie Mazowieckim, podobny ma być też promień łuku, a to dobrze wróży.

Na dystansie 5000 metrów bezpośredniej kwalifikacji pan nie uzyskał, ale będzie pierwszym rezerwowym.
Dalej czekam, dalej w to wierzę. Jak mi ktoś powie nawet dzień przed, że startuję, to jestem gotowy, choć wolałbym dowiedzieć się wcześniej, bo wtedy zdążyłbym jeszcze wraz z trenerem dostosować trening pod ten dystans. Podczas Pucharu Świata w Inzell ustanowiłem swój nowy rekord życiowy i nowy rekord Polski na tym dystansie i chciałbym wykorzystać ten potencjał.

Jak generalnie ocenia pan swoją formę tuż przed igrzyskami?

FOT. EAST NEWS

Władimir Semirunnij 26 sierpnia 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo

Jeśli noga podaje, to wszystko będzie dobrze i dyspozycja dnia nie będzie odgrywać większego znaczenia. Ja czuję się dobrze i tego się trzymam. Dużo będzie też zależeć od stanu lodu oraz od tego, w której w kolejności parze w kwalifikacjach oraz finałach będziemy startować.

Pod polską flagą startował pan już w poprzednim sezonie, ale wtedy jeszcze nie miał polskiego obywatelstwa. Co znaczy dla pana występ w biało-czerwonych barwach na igrzyskach?
To znaczy dla mnie wszystko. Polska dała mi możliwość startów, a to, co ja mogę zrobić dla Polski, to zdobywać medale i śpiewać hymn.

Hymn Polski śpiewał pan już podczas mistrzostw Europy w Tomaszowie Mazowieckim po zdobyciu srebrnego medalu.
Tak, potrafię już zaśpiewać polski hymn i mam nadzieję, że będę miał taką możliwość także podczas igrzysk.

Towarzyszy panu trema w związku z nadchodzącymi najważniejszymi startami w karierze?
Raczej mam w sobie luz i to pomaga mi skupić się na przygotowaniach i swoich celach.

Jak będą wyglądać ostatnie dni przed startami?
Od soboty mamy możliwość trenowania na lodzie. Fajnie, że od razu można go wypróbować. Największa praca została już zrobiona, teraz chodzi tylko o to, żeby złapać czucie lodu i po prostu bawić się, cieszyć tym, co robię. Zazwyczaj jest tak, że przed ważnymi imprezami jest możliwość trenowania na torze rok przed ich rozpoczęciem, ale teraz takiej możliwości nie było. Wierzę jednak, że z trenerem wykonamy dobrą pracę na finiszu przygotowań i tydzień treningów mi wystarczy. Na ten moment wszystko idzie zgodnie z planem. Zrobię wszystko, aby wrócić do kraju z medalem, najlepiej złotym. ©℗

Ligi zagraniczne. Pewne zwycięstwo Barcelony i kolejna strata Bayernu

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Kolejne zwycięstwo zanotowała Barcelona, ale z niewielkim wkładem Roberta Lewandowskiego. W Niemczech sensacyjnie punkty stracił Bayern .**

ANGLIA

W Anglii efektowne zwycięstwa zanotowali dwaj giganci: Arsenal oraz Liverpool. „Kanonierzy" rozbili na wyjeździe Leeds, natomiast „The Reds" u siebie - Newcastle. Dla Londyńczyków jednego z goli strzelił Viktor Gyökeres, który jest ostatnio w znakomitej formie, a to nie jest dobra wiadomość dla reprezentacji Polski w kontekście marcowych baraży o awans do MŚ 2026.

Arsenal pozostaje zdecydowanym liderem tabeli Premier League, mimo faktu, że w sobotnie popołudnie odniósł pierwsze ligowe zwycięstwo od początku stycznia. W strefie spadkowej znajdują się West Ham United, Burnley oraz Wolverhampton, które mają kilkupunktową stratę do zespołów „nad kreską".

PREMIER LEAGUE

24. kolejka: Wolverhampton - Bournemouth 0:2, Leeds - Arsenal 0:4, Brighton - Everton 1:1, Chelsea - West Ham 3:2, Liverpool - Newcastle 4:1, Aston Villa - Brentford 0:1, Manchester United - Fulham 3:2, Nottingham - Crystal Palace 1:1, Tottenham - Manchester City 2:2.

FRANCJA

We Francji na pierwszy plan wysuwa się efektowne zwycięstwo AS Monaco ze Stade Rennes aż 4:0.

Zagrała dwójka Polaków, ale nie przebywali razem na boisku. Przemysław Frankowski wyszedł w podstawowym składzie i został zmieniony w 56. minucie. Wtedy na murawie pojawił się Sebastian Szymański, dla którego był to drugi występ dla Rennes po transferze z Fenerbahce Stambuł. Oba jego nowy zespół przegrał.

W tabeli Ligue 1 na szczycie plasują się PSG oraz RC Lens i mają kilkupunktową przewagę nad Lyonem i Marsylią. Natomiast na dnie urządziły się zespoły, które wyraźnie odstają od reszty. To Nantes, Auxerre oraz Metz.

LIGUE 1

20. kolejka: Lens - Le Havre 1:0, Paris FC - Marsylia 2:2, Lorient - Nantes 2:1, AS Monaco - Stade Rennes 4:0, Lyon - Lille 1:0, Angers - Metz 1:0, Nice - Brest 2:2, Toulouse - Auxerre 0:0.

HISZPANIA

W Hiszpanii 18. ligowe zwycięstwo zaliczyła Barcelona.

FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW

Sebastian Szymański z trudem aklimatyzuje się w Ligue 1. To jeden z powodów do zmartwienia dla Jana Urbana

Duma Katalonii poradziła sobie bez większych problemów na wyjeździe z Elche, wygrywając 3:1. Gole dla przyjezdnych strzelali napastnicy, ale nie Robert Lewandowski, który na murawie pojawił się dopiero po przerwie. Z trafień cieszyli się Lamine Yamal, Ferran Torres oraz Marcus Rashford. Tak naprawdę tylko pierwszy z nich musiał pokazać kunszt, dla dwóch pozostałych snajperów wykorzystanie sytuacji było wyłącznie formalnością.

W tabeli prowadzenie utrzymała Barca. Na drugim biegunie beniaminek z Oviedo, a minimalnie nad nim Levante.

LA LIGA

22. kolejka: Espanyol - Alaves 1:2, Real Oviedo - Girona 1:0, Osasuna - Villarreal 2:2, Levante - Atletico Madryt 0:0, Elche - Barcelona 1:3, Real Madryt - Rayo Vallecano 2:1, Betis - Valencia 2:1.

NIEMCY

Za naszą zachodnią granicą delikatną zadyszkę złapał Bayern Monachium, który nie wygrał drugiego meczu w Bundeslidze z rzędu, co w tym sezonie stanowi spore wydarzenie nie tylko w Niemczech.

Bawarczycy w sobotni wieczór tylko zremisowali na wyjeździe z Hamburger SV 2:2, a gola na wagę remisu dla gospodarzy strzelił Luka Vuskovič, który wiosną 2024 roku reprezentował barwy Radomiaka. Chorwacki nastolatek w tym sezonie ma już 4 gole na koncie.

Chyba nikogo nie zaskakuje, że w tabeli Bundesligi mimo straty punktów pewnym liderem jest ekipa z Monachium. Ciekawie jest za jej plecami, bo o wicemistrzostwo walczą Borussia Dortmund i... TSG Hoffenheim. W strefie spadkowej znajdują się FSV Mainz, St. Pauli oraz Heidenheim. W barwach pierwszych dwóch ekip występują Polacy.

BUNDESLIGA

20. kolejka: Koeln - Wolfsburg 1:0, Werder Brema - Borussia Monchengladbach 1:1, Hoffenheim - Union Berlin 3:1, RB Lipsk - Mainz 1:2, Augsburg - St. Pauli 2:1, Eintracht - Leverkusen 1:3, HSV - Bayern 2:2, Stuttgart - Freiburg 1:0, Borussia Dortmund - Heidenheim 3:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim kolejne zwycięstwo odniosło SSC Napoli, chociaż mocno namęczyło się z przyszłym rywalem Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji.

Fiorentina wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale w nowym roku prezentuje się znacznie lepiej niż jesienią i odzyskała nadzieje na utrzymanie w Serie A.

Za plecami wspomnianej Violi plasuje się Pisa, która ma na swoim koncie - od początku rozgrywek - zaledwie jedno zwycięstwo. W barwach tej ekipy zadebiutował Filip Stojilković, który w zimowym oknie transferowym za 3 mln euro przeniósł się z Cracovii.

Na szczycie tabeli Serie A zadomowił się Inter Mediolan, a za nim plasuje się spora grupa pościgowa, której przewodzi Milan.

SERIE A

23. kolejka: Lazio - Genua 3:2, Pisa - Sassuolo 1:3, Napoli - Fiorentina 2:1, Cagliaro - Hellas Werona 4:0, Torino - Lecce 1:0, Como - Atalanta Bergamo 0:0, Cremonese - Inter 0:2. ©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

Skoki narciarskie Huśtawka nastrojów w Pucharze Świata w Willingen

BLAMAŻ I DZIEWIĄTE MIEJSCE ŻYŁY

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Piotr Żyła pokazał w Willingen swoje prawdziwe oblicze. W sobotę spadł na bulę, a w niedzielę wskoczył do najlepszej „dziesiątki".

FOT. EPA/PAP

W sobotę spadł na bulę, a w niedzielę Piotr Żyła skoczył najdalej z Biało-Czerwonych

Polacy w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Willingen spisali się najgorzej od 4 lat. Jedynie Aleksander Zniszczoł wszedł do finału. Po pierwszej serii był na 19. pozycji. W drugiej miał słabszą próbę i ostatecznie spadł na 28. miejscezdobywając swoje pierwsze 3 punkty w Pucharze Świata w bieżącym sezonie.

- Mógłbym się bardziej cieszyć, gdyby druga próba poszła tak jak pierwsza. Bo szczerze mówiąc - i w kwalifikacjach, i w pierwszej serii, to były bardzo fajne skoki. W tej drugiej niestety nie utrzymałem pozycji najazdowej i wyhamowałem w locie na wysokości buli, chociaż warunki były naprawdę super - tłumaczył 31-letni Cieszynianin.

Zakwalifikowanie się po raz pierwszy w sezonie do drugiej serii na Muehlenkopfschanze miało dla Olka wymiar znacznie szerszy niż same punkty. Po koszmarnych mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie i fali krytyki, która się na niego wylała, Zniszczoł przyznał, że musiał się na nowo „poskładać" - sportowo i mentalnie. - Po Oberstdorfie dostałem bardzo dużo brzydkich wiadomości prywatnych. Magiel miałem dobry. Pal sześć mnie, ale mam córkę, która chodzi do szkoły. To może się na niej odbić - utyskiwał.

Dzień później już nie udało mu się zakwalifikować do finału. W sobotę awansu do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła, który spadł na bulę, uzyskując zaledwie 85,5 m. Fani „Wiewióra" niby tłumaczyli jego wtopę wypuszczeniem go z belki przez Borka Sedlaka w fatalnych warunkach wietrznych. Niemniej, gdyby Żyła był w dobrej formie, to wyciągnąłby z tego 115-120 m.

Gdy wszyscy postawili krzyżyk na najstarszym 39-letnim skoczku w kadrze, ten w niedzielę w pierwszej próbie uzyskał 140 m, co pozwoliło mu wskoczyć do „dziesiątki". W drugiej próbie skoczył jeszcze dalej, bo 147,5m i zakończył konkurs na 9. miejscu.

W niedzielę do drugiej serii udało się jeszcze dostać Joniakowi, który ze 132,5 m na półmetku zajmował 24. miejsce. Ostatecznie zakończył konkurs na 30. pozycji, zdobywaąc swój drugi punkt w Pucharze Świata.

W sobotę z dużą przewagą triumfował lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie. Drugi był Japończyk Ren Nikaido, a trzecie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger.

Dzień później Prevc poszybował po swoje dwudzieste zwycięstwo w karierze. Drugim był Nikaido (152,5 m). Na najniższym stopniu podium stanął Philipp Raimund, który okazał się lepszy o 0,4 punktu od Mariusa Lindvika.©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

KASA NIE ZAGRAŁA W WIDZEWIE

Mimo siarczystego mrozu na boiska wrócili piłkarze naszej ekstraklasy, a w centrum uwagi znalazł się Widzew. Co jest oczywiście w pełni zrozumiałe, skoro właściciel łódzkiego klubu został królem polowania w dwóch kolejnych okienkach transferowych. Kibice - nawet ci niesympatyzujący z RTS - byli ciekawi, jak te (około) 100 milionów złotych wydane na nowych zawodników na potrzeby obecnego sezonu przełoży się na grę drużyny prowadzonej przez Igora Jovicevicia.

Otóż - na razie - przełożenia nie ma żadnego. Adrian Siemieniec, który musiał poradzić sobie bez sprzedanego do Portugalii Oskara Pietuszewskiego, ograł chorwackiego szkoleniowca już w zasadzie przed meczem. To Jagiellonia była lepiej przystosowana do zimowych warunków, a przede wszystkim - wiedziała, jak Widzew będzie chciał zagrać. I umiejętnie zneutralizowała (potencjalne) atuty gospodarzy, dyktując swoje warunki.

Owszem, dobre momenty miał Christopher Cheng, na kilka przebłysków stać było Lukasa Leragera, ale przecież nie po to Robert Dobrzycki wyłożył rekordową kasę także na pensje, żeby dostawać chwile i przebłyski. Zwłaszcza że momenty bezradności Łodzian powtarzały się znacznie częściej niż udane akcje. Smutna, zwłaszcza z perspektywy tego multimilionera prawda jest taka, że na dziś Widzew nie ma zespołu; tylko mocno nieskoordynowany zlepek indywidualności.

A to oznacza, że Jovicević zmarnował czas podczas zimowych przygotowań. Bez zbędnych złośliwości pod adresem trenera - naprawdę trudno było w sobotę dostrzec nie tylko sensowny plan na mecz, ale nawet jakiś motyw przewodni w grze. Zresztą, dość impulsywna wymiana zdań między Juljanem Shehu i Sebastianem Bergierem przed wykonaniem rzutu karnego (a było już 0:3 i 88. minuta, czyli w spotkaniu „pozamiatane") też daje do myślenia. O tym, czy w drużynie jest ustalona hierarchia i/lub elementarny porządek. A co za tym idzie - sprzyjający grze do jednej bramki klimat...

Nie trzeba być bowiem wybitnym specem od psychologii, żeby założyć, iż rozbieżności płacowe, które musiały się pojawić (biorąc pod uwagę zawodników sprowadzanych jeszcze przed obecną kadencją właścicielską), nie pomagają w budowie atmosfery. Brak stabilizacji jest oczywisty, nadmierne rotacje w obecnym sezonie dotyczyły przecież nie tylko zawodników, ale także zmienianych niczym rękawiczki trenerów (Jovicević jest już trzecim), a nie ominęły nawet dyrektorów (swoją drogą - tych nadal w RTS jest zbyt wielu). Jaki jest więc fundament do budowy lepszej przyszłości?

Ściskam kciuki za powodzenie pana Dobrzyckiego, i to jeszcze mocniej niż zwykle za KAŻDEGO bogatego inwestora, który wydaje własne środki na polski futbol - gdyż on teraz wykłada zdecydowanie najwięcej. Nie mogę jednak oprzeć się refleksji, że przemyślane i mające na celu zdjęcie presji z piłkarzy oraz szkoleniowca wywiady właściciela to tylko dobra mina do złej gry. Dlatego życzę panu Robertowi, aby na koniec dnia nie dał się potraktować jakiemuś doradcy/doradcom niczym... dojna krowa. Niezależnie od tego, kto w tym momencie owym zaufanym doradcą jest. Bo dotąd - wszystkie te podszepty wiodą niestety wyłącznie na manowce.

Bez naszych sukcesów w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Odległe miejsca zajęli podczas weekendu reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy w biathlonie, które odbyły się w norweskim Sjusjoen.

W sobotnim biegu pościgowym najlepszą z Biało-Czerwonych na dystansie 10 km była Anna Nędza-Kubiniec, która z 46. miejsca po sprincie awansowała na 24. pozycję. Na mecie zanotowała ponad 4 minuty straty do liderki.

Na 30. miejscu zawody ukończyła Monika Hojnisz-Staręga. Doświadczona biathlonistka ruszała jako 20., jednak na strzelnicy zaliczyła cztery pudła. Awans zanotowała także Barbara Skrobiszewska, przesuwając się z 57. na 46. miejsce. Biegu nie ukończyła Daria Gembicka, która została zdublowana. Wygrała Norweżka Karoline Offigstad Knotten.

W rywalizacji mężczyzn w biegu pościgowym na 12,5 km Fabian Suchodolski zajął 39. miejsce. Do triumfatora stracił 3 minuty i 32,9 sekundy. Zwyciężył Norweg Isak Leknes Frey.

Odległe miejsca „kombinatorów"

Joanna Kil zajęła 25. miejsce w piątkowych zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Seefeld. Wygrała Amerykanka Alexa Brabec. Kil straciła do Hagen 17,6 sekundy.

Kil lepiej zaprezentowała się w sobotę, gdy zajęła 13. miejsce. Wygrała Norweżka Ida Marie Hagen. Zarówno w piątek, jak i sobotę nie startowali reprezentanci Polski wśród mężczyzn.

Snowboardziści bez błysku

Maria Bukowska-Chyc zajęła w słoweńskiej Rogli 15. miejsce w zawodach Pucharu Świata w slalomie gigancie równoległym. Zwyciężyła Japonka Tsubaki Miki.

Bukowska-Chyc, która będzie 8 lutego w Livigno reprezentować Polskę w tej konkurencji na igrzyskach olimpijskich w 1/8 finału trafiła na Ramonę Theresię Hofmeister. Polka przegrała z wyżej notowaną rywalką o 0,32 s. W kwalifikacjach odpadła Olimpia Kwiatkowska (27. miejsce). Nie startowała Aleksandra Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stała na podium zawodów PŚ i także wystąpi podczas igrzysk w Livigno.

Wśród mężczyzn w kwalifikacjach odpadli obaj polscy olimpijczycy: Michał Nowaczyk zajął 27. lokatę, a Oskar Kwiatkowski nie ukończył drugiego przejazdu i został sklasyfikowany na 30. pozycji. Triumfował Koreańczyk Lee Sang-ho.

Udany występ skialpinistów

Iwona Januszyk i Jan Elantkowski zajęli 8. miejsce konkurencji par mieszanych w zawodach Pucharu Świata w skialpiniźmie w hiszpańskiej miejscowości Boi Taull w Pirenejach. Przygotowujący się do startu na igrzyskach - gdzie ta dyscyplina zadebiutuje w olimpijskim programie - Polacy stracili 2.44,9 do najszybszej pary, którą byli Francuzi Emily Harrop i Thibault Anselmet.

W zawodach indywidualnych Januszyk odpadła w ćwierćfinale i zajęła 14. lokatę. Wygrała Harrop. Polacy - Elantkowski i Jakub Bachleda-Księdzularz - odpadli w eliminacjach. Wygrał reprezentant Francji Thibault Anselmet. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Reprezentanci Polski w biathlonie zajęli podczas weekendu odległe miejsca w ME w Sjusjoen

eprasa.pl 7cea8e359e

Świątek po AO zmienia podejście do startów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek poniosła porażkę w Australian Open, ale może pocieszyć się faktem, że w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką reprezentującą Kazachstan Jeleną Rybakiną.**

Australian Open pozostaje jedynym wielkoszlemowym turniejem, którego nasza najlepsza tenisistka w historii nie wygrała. Tym razem pożegnała się z Melbourne w ćwierćfinale, czyli stopień niżej niż w zeszłym roku, ale podobnie jak w 2025, odpadła z późniejszą mistrzynią Australii - rok temu w półfinale z Amerykanką Madison Keys, a teraz z reprezentującą Kazachstan moskwianką Jeleną Rybakiną.

„Królowa Lodu", jak nazywana jest 26-letnia Rybakina z racji swojej powściągliwości w okazywaniu emocji na korcie, nie dała Świątek większych szans, pokonując Polkę gładko w dwóch setach 7:5, 6:1. Rok wcześniej z Keys w meczu o finał stoczyła zdecydowanie bardziej wyrównany pojedynek, ulegając ostatecznie 7:5, 1:6, 6:7(8).

24-letnia raszynianka zdaje sobie sprawę ze swoich słabości i przyczyn słabszej dyspozycji. Po odpadnięciu z Rybakiną powiedziała, jakie zmiany musi wprowadzić w swoim tenisie, aby poprawić swoją grę: - Są pewne rzeczy w serwisie, które chciałabym zmienić i już to zmieniłam w okresie przygotowawczym, ale potem przychodzą mecze i nie ma się zbyt wiele czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Widzę, że Alcaraz zmienia swój serwis co roku, dla mnie drobna rzecz zajmuje znacznie więcej czasu.

Rozstawiona z nr 5 Rybakina w finale pokonała liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę 6:4, 4:6, 6:4, zdobywając swój drugi tytuł Wielkiego Szlema w karierze (w 2022 wygrała Wimbledon) i rewanżując się Białorusince za porażkę w finale Australian Open 2023.

Z kolei wśród mężczyzn Hiszpan Carlos Alcaraz pokonał serbskiego tenisistę Novaka Djokovicia 2:6, 6:2, 6:3, 7:5 .

Wracając do Świątek, to porażka w ćwierćfinale AO na pewno nie pomoże jej w szybkim odzyskaniu pozycji numer 1 na świecie. Polka straciła w Melbourne 350 punktów rankingowych i jej dystans do prowadzącej Białorusinki powiększył się z 2492 do 3012 punktów. Na domiar złego Rybakina, dzięki zwycięstwu w AO, wróciła na trzecie miejsce na świecie i traci teraz do Igi zaledwie 368 punktów, co daje jej powody do marzeń o walce o prymat. Wprawdzie do Sabalenki traci 3380 „oczek", ale w nadchodzących miesiącach nie ma zbyt wielu punktów do obrony, więc jeśli utrzyma ten poziom, może szybko nadrobić straty.

Rybakina może minąć Świątek dość szybko, bowiem nasza mistrzyni ujawniła, że zamierza skupić się na poprawieniu serwisu, ograniczając przy tym swój harmonogram występów: - Więc zasadniczo, tak, skupię się na tym. Zobaczę, co będzie dalej, bo na pewno są pewne rzeczy, które mogę zmienić, żeby grać lepiej, i postaram się to zrobić w nadchodzących tygodniach i miesiącach.

Sześciokrotna triumfatorka Wielkiego Szlema zauważyła, że będzie musiała poświęcić kilka turniejów, aby zrealizować kluczowe cele techniczne: - Nie sądzę, żeby było to możliwe w tak krótkim czasie, jaki mamy między turniejami. W zeszłym roku miałam problem z podjęciem takiej decyzji, ale w tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś „tysięczniki" - argumentowała. ©℗

Hokej W rozgrywkach nie gra już STS Sanok

Polonia zmorą Cracovii

Jacek Żukowski, Jerzy Zaborski,
sport@polskapress.pl

Comarch Cracovia w tym sezonie w ogóle nie radzi sobie z Polonią Bytom. Przegrała z nią już piąty mecz.

POLONIA BYTOM - COMARCH CRACOVIA 5:3 (0:2, 2:0, 3:1)
Bramki: 0:1 Jaśkiewicz (Maki) 3, 0:2 Tiala (Jaracz, Valtola) 9, 1:2 Bujalski (Padakin) 32, 2:2 Wybiral (Zając) 32, 3:2 Padakin (Osenieks) 42, 4:2 L. Karjalainen (Bujalski) 54, 5:2 Załamaj (Jarosz, Sawicki) 59, 5:3 Valtola 60.
Cracovia: Lipiainen - Jaśkiewicz, Szkrabow, H. Karjalainen, Bezwiński, Maki - Wajda, Noworyta, Tiala, Valtola, Mocarski - Jaracz, Kapa, Gumiński, Montgomery, Dziurdzia oraz Mętel, F. Kapica, Malasiński.
Sędziowali: P. Kosidło, R. Noworyta. **Kary:** 2 - 2 min. **Widzów:** 766.

FOT. ANNA KACZMARZ

Krakowianie w tym sezonie z beniaminikiem nie radzą sobie, czy to u siebie, czy na wyjeździe

Na wstępie zaznaczmy, że rozgrywki ligowe toczą się już bez STS-u Sanok. Kłopoty finansowe pokonały tę ekipę. Jej rywale będą dostawać za nie rozegrane mecze z nią 3 punkty. Co ciekawe THL w regulaminie zapisała, że walkower to 1:0... W liczących się ligach to 5:0.

„Pasy" w Bytomiu musiały sobie radzić bez Damiana Kapicy, który w poprzednim meczu, z Energą (2:1 - „Pasy" przerwały serię czterech porażek z rzedu) dostał karę meczu.

Nawet dwubramkowa przewaga, jaką wypracowały sobie „Pasy" nie była wystarczająca, bo została roztrwoniona w 10 sekund. Zaczęło się świetnie dla Krakowian, gdy strzał Jaśkiewicza odbił Djaczenko, a strzelec pospieszył z dobitką. W 9 min goście skontrowali Bytomian - krążek po strzale Jaracza musnął jeszcze Tiala i było 0:2. Chwila dekoncentracji kosztowała gości wiele. Gdy L. Karjalainen zdobył czwartą bramkę dla gospodarzy stało się jasne, że wygrają i ten mecz, który źle zaczęli.

GKS KATOWICE - UNIA OŚWIĘCIM 3:2 (1:0, 0:0, 2:1, d. 0:0, k. 4:2)
Bramki: 1:0 Maciaś (Z. Hoffman, J. Hofman) 19, 1:1 Ahopelto 44, 2:1 Wronka (Dupuy, Anderson) 54, 2:2 Peresunko (Soederberg, Heikkinen) 59, 3:2 Wronka 65 decydujący karny.
Unia: Lundin - Soederberg, Morrow; Peresunko, Olsson Trkulja, Moutrey - Scartett, Djukow; Ahopelto, Heikkinen, Partanen - Mościcki, Kubesz; Prusak, Petrasz, Kasperlik - Matthews, Prokopiak; Kusak, Galant, Ziober.
Sędziowali: A. Nenko, M. Gąsienica-Makowski.
Kary: 6-6 min. **Widzów:** 1100.

Katowiczanie rozkręcali się z każdą minutą. Po uderzeniu Maciasia Lundin nie zdołał zapobiec nieszczęściu.

W końcówce drugiej tercji katowiczanie mogli podwyższyć prowadzenie. Zabrakło szczęścia Runessonowi i Monto. Gdyby ekipie ze stolicy Górnego Śląska udało się zdobyć dwa gole, pewnie przejęłaby kontrolę w tym spotkaniu. Skoro tego nie zrobiła, Oświęcimianie czuli szansę odwrócenia losów tego spotkania w trzeciej tercji. Tuż po jej rozpoczęciu karę zarobił Kasperlik. Jednak to zdekompletowani Oświęcimianie doprowadzili do remisu, a solowa akcja Ahopelto wzbudziła najwyższe uznanie. Oświęcimianie, po wyrównaniu, starli się bardziej aktywni w ataku. Nadziali się jednak na kontrę, która dała Katowiczanom drugiego gola. Na 84 sekundy przed końcem goście doprowadzili do remisu, wykorzystując grę w liczebnej przewadze. W dogrywce „złotego gola" mógł zdobyć Anderson, ale Lundin zapobiegł nieszczęściu. W rzutach karnych katowiczanie zdecydowali się na zmianę bramkarza - zagrał Kieler. Gospodarze wykazali się niemal 100-procentową skutecznością i to oni wygrali.

Inne mecze, piątek: Comarch Cracovia - Energa 2:1, Zagłębie - GKS Tychy 1:4, STS Sanok - JKH GKS Jastrzębie 0:1 walkower; **niedziela:** JKH - Zagłębie 3:4, Tychy - Katowice 4:5 po karnych, Energa - STS 1:0 wo. ©℗

1. Zagłębie Sosnowiec	37	77	130-82
2. GKS Tychy	37	77	143-77
3. Unia Oświęcim	36	73	139-84
4. GKS Katowice	36	73	117-82
5. JKH GKS Jastrzębie	37	61	107-99
6. Energa Toruń	36	58	134-108
7. Polonia Bytom	37	48	112-107
8. Comarch Cracovia	38	34	85-144
9. STS Sanok	40	0	38-222

Krótko

Sparingi III-ligowców
Wznowienie rozgrywek nastąpi 28.02. Wisła II Kraków wygrała z Wieczysta II Kraków 4:1 (3:0), bramki: Tokarczyk 14, Kaczówka 19, Olejarka 22, Dusik 72 - Kalemba 50. Wiślanie Skawina ograli GKS Jastrzębie 3:0 (bramki: Bociek, Banik, Szkitun), a Cracovia II zremisowała z Zagłębiem II Lubin (bramki: Polak, Wierzbicki). **(ŻUK)**

AZS w ćwierćfinale
Spory sukces odnieśli piłkarze ręczni AZS AGH Kraków, którzy w rozgrywkach Pucharu Polski pokonali Anilanę Łódź34:28 na wyjeździe. W ćwierćfinale 11.02 zagrają u siebie z Orlen Wisłą Płock. **(ŻUK)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: 16.20 Eurosport 2, kolarstwo torowe - ME; **17.30, Polsat Sport 1,** siatkówka, TAURON Liga: ITA Tools Stal Mielec - UNI Opole; **18.55 Canal + Sport 3, Canal + Sport 5,** piłka nożna, ekstraklasa: Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia; **20, Polsat Sport 1,** siatkówka, PlusLiga: Ślepsk Malow Suwałki - Cuprum Stilon Gorzów; **20.40 Polsat Sport 2, Eleven Sports 1,** piłka nożna, liga włoska: Udinese - Roma; **20.55 Eleven Sports 3,** piłka nożna, liga hiszpańska: Mallorca - Sevilla; **21.40 Eleven Sports 2,** piłka nożna, liga portugalska: Casa Pia - Porto. **(ŻUK)**

Lotto
Piątek, 30.01; Multi Multi (14): 8, 16, 18, 26, 29, 31, 34, 36, 47, 51, 52, [54], 58, 59, 65, 69, 70, 71, 78, 80; **Multi Multi (22):** 3, 6, 7, 27, 30, 32, 33, 37, 39, 40, 41, 49, [50], 52, 53, 58, 62, 78, 79, 80; **Kaskada (14):** 2, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 17, 18, 22, 23; **Kaskada (22):** 2, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 23, 24; **Mini Lotto:** 11, 18, 19, 25, 28; **Ekstra Pensja:** 3, 6, 24, 27, 28 + 4; **Ekstra Premia:** 17, 24, 28, 31, 33 + 3; **Eurojackpot:** 8, 13, 15, 17, 37 + 3, 7.
Sobota, 31.01; Multi Multi (14): 3, 7, 17, 28, 30, 32, 39, 45, 47, 49, 54, 56, 57, 60, 66, [68], 74, 76, 77, 78; **Multi Multi (22):** 1, 2, 10, 16, 19, 25, [26], 34, 36, 37, 39, 42, 44, 46, 51, 65, 67, 72, 75, 78; **Kaskada (14):** 1, 3, 4, 6, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21; **Kaskada (22):** 2, 3, 5, 8, 12, 13, 14, 17, 20, 22, 23, 24; **Lotto:** 6, 8, 14, 22, 34, 40; **Lotto Plus:** 9, 24, 27, 29, 31, 34; **Mini Lotto:** 1, 19, 24, 34, 37; **Ekstra Pensja:** 2, 6, 7, 10, 18 + 2; **Ekstra Premia:** 5, 6, 25, 30, 35 + 2.
Niedziela, 1.02; Multi Multi (14): 2, 3, 7, 8, 11, [13], 28, 29, 37, 50, 55, 59, 63, 64, 67, 69, 71, 72, 74, 80; **Kaskada (14) :** 2, 3, 4, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 19, 20, 22

Wisła Kraków nie była w stanie sprostać Zagłębiu Sosnowiec. Bochnianki nie wykorzystały szansy

Bartosz Karcz, Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA KOSZYKAREK. **Wisły nie będzie miło wspominać wyprawy do Sosnowca. Z kolei Contimax MOSiR grał w dalekiej Gdyni z VBW.**

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - WISŁA KRAKÓW 103:64 (25:16, 29:15, 28:18, 21:15)
Zagłębie: Taylor 28, Reese 25, Burliga 19, Pyka 8, Tadić 5, oraz Wembanyama 7, Jackowska 6, Kuczyńska 3, Złocińska 2, Lesiak 0.
Wisła: T. Williams 22, J. Williams 7, Jasiulewicz 7, Cykowska 4 oraz Vujacić 9, Żukowska 7, Gilmajster 3, Stasiuk 2, Krupa 0, Gbiorczyk 0.

Kompletnie nic do powiedzenia nie miały koszykarki Wisły w konfrontacji z Zagłębiem w Sosnowcu. „Biała Gwiazda" przegrała różnicą blisko czterdziestu punktów.

Wisła rozpoczęła od prowadzenia 1:0, następnie 4:2, ale to było wszystko, co w sobotni wieczór były w stanie zrobić Krakowianki. Miejscowe bardzo szybko opanowały sytuację na parkiecie. Już po pierwszej kwarcie prowadziły z przewagą prawie dziesięciu punktów. W drugiej Sosnowiczanki konsekwentnie kontynuowały „odjazd". Już w połowie tej części Zagłębie prowadziło różnicą dwudziestu punktów, a na jej koniec wynik brzmiał 54:31.

Przy tak dużym prowadzeniu jasnym było, że trzecia i czwarta kwarta będą już bardziej na dogranie meczu do końca niż walką o wynik. Sosnowiczanki nie miały jednak zamiaru spuszczać nogi z gazu. Na dwie minuty przed końcem po celnym rzucie Marzeny Złocińskiej „pękła" granica stu punktów.

W następnym meczu Wisła podejmie Artego Bydgoszcz i w kontekście walki o pierwszą ósemkę będzie to o wiele ważniejsze spotkanie dla „Białej Gwiazdy" niż to w Sosnowcu.

VBW GDYNIA - CONTIMAX MOSIR BOCHNIA 85:73(19:17, 24:15, 20:25, 22:16)
VBW: VBW: Jakubiuk 24, Ułan 17, Piestrzyńska 14, Hobby 13,Scott 6 oraz: Maj 6, Wysocka 5 .
Contimax: B. Jones 19, Moore 19, Wdowiuk 11, Marcinkowska 6, Bukowczan 4 oraz Walczak 10, Karakasidou 3, Jarząb 1.

Koszykarki beniaminka nie wykorzystały szansy na pokonanie wciąż aktualnych mistrzyń Polski, mających jednak w ostatnim okresie sporo problemów kadrowych. Wyrównaną pierwszą kwartę bocheński zespół rozpoczął wprawdzie od prowadzenia 6:2, ale prezegrał kwartę różnicą 2 punktów. Jak się później okazało decydująca o końcowym wyniku była druga „ćwiartka" wysoko wygrana przez gospodynie. Po lepszej grze w trzeciej kwarcie podopieczne trenera Artura Włodarczyka odrobiły sporo strat i wróciły do gry. Ale końcowe minuty znów należały do Gdynianek.

Inne mecze: Artego Bydgoszcz - Isands Wichoś Jelenia Góra 92:72, Ślęza Wrocław - Enea AZS Poliechnika Poznań 76:61. ©℗

eprasa.pl 7cea8e359e

Wielu osobom przeszkadzam. I czego się nie dotknę, to nakręca się jakaś spirala na mnie

Sandra Kubicka na Instagramie, fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Zalewski podziwia piramidy
Wygląda na to, że serce znanego piosenkarza znów jest zajęte. Muzyk wybrał się do Egiptu w towarzystwie wokalistki o wdzięcznym pseudonimie Kaeyra.
Na profilu artystki pojawił się krótki filmik, na którym pozuje u boku Krzysztofa Zalewskiego u podnóża piramid. Czy to oznacza, że Kaeyra to nowa miłość artysty?

Maffashion dokazuje z synem
W ostatnich dniach celebrytka regularnie podsyła nam wakacyjne pocztówki z Tajlandii. Jej profil opanowały kolorowe fotki wykonane podczas kąpieli na tle zachodzącego słońca. Na kilku z nich możemy zobaczyć jej plażowe zabawy z synem. Wszystko wskazuje na to, że chłopiec rośnie jak na drożdżach.

Dorota Szelągowska ma w sobie wdzięczność
Celebrytka i dyrygent Adam Sztaba byli parą przez 11 lat. I choć ich małżeństwo skończyło się rozwodem, Szelągowska wypowiada się ciepło o byłym partnerze: „Co jakiś czas się widzimy. Bardzo serdecznie. Myślę, że jeżeli ktoś był przez tyle czasu częścią mojego życia - to było 11 czy 12 lat - to by było straszne, gdybym miała jakieś złe emocje w związku z tym. Wdzięczność mam. Myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem i życzę mu jak najlepiej, bo to od nas zależy, co niesiemy w świat” .

W TELEWIZJI

Marlow: klub zbrodni
Epic Drama, 16:10
Emerytowana archeolog Judith Potts (Samantha Bond) słyszy strzał dochodzący z ogrodu sąsiadów i jest przekonana, że doszło do morderstwa. Kiedy policjanci nie chcą uwierzyć w jej opowieść, Judith łączy siły z dwiema innymi kobietami z Marlow i panie rozpoczynają własne śledztwo.

Teatr TV: Kruk z Tower
TVP 1, 20:30
Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Zaniepokojona matka postanawia przeprowadzić eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje, aby odzyskać syna, przerodzi się w prawdziwą więź?

Powrót do raju 2
BBC First, 21:00
Detektywka Mackenzie Clarke powinna powrócić w Wielkiej Brytanii, wciąż jednak przebywa w Dolphin Cove i próbuje trzymać się z dala od planującego ślub byłego narzeczonego. Na szczęście dla Mack jej obsesja na punkcie zagmatwanych spraw kryminalnych spraw doskonale potrafi skupić na sobie uwagę.

Falk
Romance.TV, 22:55
Ekscentryczny geniusz prawniczy Falk niechętnie wraca do zawodu i rozpoczyna współpracę z stateczną córką założyciela renomowanej kancelarii.

KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
10) schronienie dla kangurzątka,
11) „anioł stróż” z urzędu,
12) roślina astrowata o silnych właściwościach leczniczych i kosmetycznych,
13) … Dankowska, polska pilotka samolotowa i szybowcowa,
16) żołnierze ze straży przybocznej władcy,
19) laureatka Oscara za główną rolę w filmie „La La Land”,
24) garaż dla dwupłatowca,
25) dzielnica Warszawy z Parkiem Szczęśliwickim,
27) trunek dla Zagłoby,
28) podkładka pod siodło,
29) japoński cesarz, tenno,
31) sucha kiełbasa jak ser,
33) laufer na szachownicy,
34) mało wartościowy utwór literacki,
36) granica występowania fal radiowych,
37) dawna nazwa żniwiarza,
38) wyspa w pobliżu Sumatry (Indonezja),
39) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
40) sposób postępowania.

Pionowo:
1) film w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik,
2) barwne zjawisko atmosferyczne,
3) figura akrobacji lotniczej,
4) czasem ma wielkie oczy,
5) jedno z Wielkich Jezior,
6) kraj w Ameryce środkowej,
7) przed tau w greckim alfabecie,
8) wynik działania, rezultat,
9) mityczny władca Teb,
14) rzymska bogini łowów,
15) belka pod deskami podłogi,
17) Nina, francuska projektantka mody,
18) dolna część twarzy,
20) szybko zapada jesienią,
21) deszczowa pogoda, szaruga,
22) „drżące” drzewo liściaste,
23) lekka, przezroczysta tkanina,
26) najwyższy szczyt Andów,
29) czasopismo ilustrowane,
30) popularna gra w karty,
31) walczy z czerwonym kurem,
32) dzianina warstwowa,
35) prymitywne obuwie.

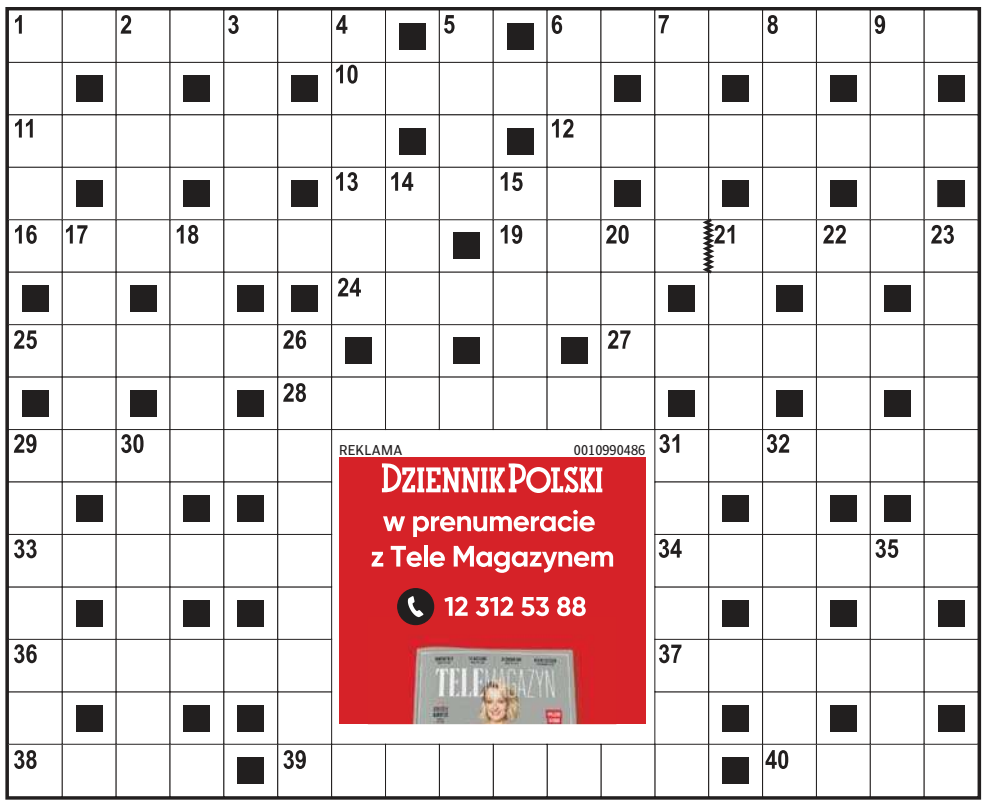

ROZWIĄZANIE NR 15

S	■	Z	■	F	I	A	T	D	U	C	A	T	O	■	O	■	G
Ł	A	W	K	A	■	K	■	A	■	R	■	B	E	B	E	N
U	■	A	■	S	H	O	W	B	I	Z	N	E	S	■	R	■	I
Ż	Y	Ł	K	A	■	N	■	K	■	I	■	A	N	O	D	A
B	■	K	■	D	■	I	R	Y	S	E	K	■	D	■	Ż	■	D
A	T	A	L	A	N	T	A	■	■	T	A	R	A	B	A	N	Y
■	A	■	I	■	I	■	F	E	T	A	■	E	■	E	■	A	■
P	L	A	N	D	E	K	A	■	■	P	O	Ż	Y	C	Z	K	A
■	A	■	D	■	U								I	■	I	■	Ł	■
T	R	Z	A	S	K								M	I	K	R	O	N
E	■	W	■	A	■								■	R	■	A	■	A
Ż	O	Ł	A	D	Ż								S	T	E	P	A	K
N	■	O	■	Z	■								■	Y	■	I	■	Ł
I	S	K	R	A	■								■	S	F	E	R	A
A	■	A	■	K	A	S	P	R	O	W	I	C	Z	■	R	■	D

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja szybkim decyzjom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać odważnie, ale nie ignorować rad bliskich.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja pomogą uniknąć drobnych napięć.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą dziś więcej, niż się spodziewasz. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na negocjacje.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego zbyt osobiście.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządki w planach i myślach poprawią komfort dnia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto postawić na praktyczne rozwiązania.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wysuwają się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuciom, ale unikaj niepotrzebnych konfliktów.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nawet mała przygoda poprawi humor i doda energii.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą się piętrzyć, ale horoskop dzienny uspokaja, że systematyczność pozwoli ci wszystko ogarnąć bez stresu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność jest twoim atutem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc je rozwinąć.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dobry dzień na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by wsłuchać się w swoje potrzeby i zwolnić tempo.

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@dziennik.krakow.pl
redakcja@dziennik.krakow.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 7cea8e359e